Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9160. *Lwów, niedziela 16 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Przesilenie gabinetowe.

Uchwalone przez Sejm votum nieufności dla min. Prystora spowodowało dymisję gabinetu prof. Bartla.

LWÓW, 15. marca.

Stała się rzecz **możliwie zła**, możliwie ostro kontrastująca z tem, co w Polsce jest rzeczywiste, prawdziwe i konieczne. Przesilenie gabinetowe wywołane w **momencie montowania solidarnego frontu gospodarczego i koncentrowania na tym odcinku całej energji narodowej**, da się chyba porównać z gwałtowną waśnią rodzinną, wybuchającą wówczas, gdy dach nad głową poczyna płonąć.

Dalecy jesteśmy od szukania winowajców nagłego kryzysu. Pozostawimy tu przy głosie prasę różnych odcieni partyjnych, która dziś i jutro z właściwą jej namiętnością wybielać będzie jednych, a sadzami malować innych. To jej obowiązek, poto się ją utrzymuje. Rzecz zresztą, naszem zdaniem, jest **zbyt ważka**, aby wolno formować o niej pochopne sądy i oskarżenia. Rozdział odpowiedzialności, a chyba tylko **o winie podzielonej może być** mowa, jest czynnością, wymagającą lepszej, niż dzisiejsza, znajomości sprężyn i motywów. które skłoniły **Sejm do wejścia na ścieżki wojenne, a prof. Bartla do podjęcia wyzwania i spiesznej likwidacji swego, z taką ulgą niegdyś przez kraj powitanego „kursu"**.

Znamy pozytywnie tylko skutki: otwarcie przesilenia gabinetowego A także z zupełną ścisłością możemy dać **reprodukcję wrażenia**, jakie wypadek ów wywoła w społeczeństwie. Stanie ono wobec niespodzianki i nadto wobec faktu, jakiego — pomimo wszelkich „argumentów" partyjnych — **nie potrafi usprawiedliwić**.

przenikają **prądy** niepokoju, podniecenia i lęku. Coraz częściej się słyszy, że „coś jest w powietrzu", jakaś zapowiedź przejść ciężkich, jakaś złowieszcza cisza przed burzą. Nasi sąsiedzi ze Wschodu skwapliwie łowią te szmery i pomruki, głucho rozbrzmiewające w podziemiach nie tylko Polski, ale wszystkich niemal państw Europy. To nowa, może ostatnia szansa przewrotu.

W takiej chwili cóż jest istotniejszem, co realniejszem nad **mobilizację społeczeństw** do walki z największym wrogiem: nędzą, bezrobociem? Pod znakiem tej walki powstał gabinet prof. Bartla. Swe przedewszystkiem gospodarcze cele często podkreślał. **Przywódcy sejmowi uderzyli w ten sam ton.** Czy nie czytaliśmy często, że w imię gospodarczych konieczności państwa uchwalono budżet, przyciszono niechęć do tych i tamtych ministrów., tolerowano ich osoby, ich systemy? Jeszcze wczoraj, właśnie przed głosowaniem, mającem rozstrzygnąć o losach rządu, z dumą podniesiono, że **Sejm potrafił zdobyć się na pracę rzeczową,** poświęcającą i sentymenty i antagonizmy.

Cui bono?

I oto nagle **obala się te deklaracje,** przedziera. Mamy prawo zapytać: **w imię czego, w imię jakich pierwszorzędnej wagi dóbr zerwany został pokój?** Czy punktem spornym były dwa różne systemy **ratowania państwa** z katastrofy? Nie, tu nie poszło o nic istotnego. **Walkę sprowokowały majaki.**

Prasa partyjna oczywiście będzie wywodzić, że to były **kardynalne zasady.** Że i Sejm musiał i prof Bantel musiał. **Przeczymy temu kategorycznie.** Przesilenie wywołane zostało **lekkomyślnie i z pełnem lekceważeniem realizmu państwowego i z rozmyślnem pominięciem tych możliwości kompromisowych, które niemal do chwili ostatniej istniały i czekały na podjęcie.**

U progu wielkich planów i nadziei gabinet prof. Bartla, symbolizujący współpracę z Sejmem, przestał pracować.

Widma i majaki a rzeczywistość

Polska myśl polityczna jest czynnikiem dotychczas jeszcze nieuformowanym. Tem trudniej wolnoby jej przypisać jakieś wychowawcze oddziaływanie na społeczeństwo. Ale je śli kiełkują jakieś zaczątki tej myśli i jej wpływu wychowawczego, to obejmują one przedewszystkiem zasadę: **należy myśleć i działać kategorjami realnemi.** Należy uwolnić się od doktryn emocjonalnych i od przesądów, które może kiedyś wyrosły z żywej gleby, ale dawno oderwały się od niej, by istnieć jako **majak** i **bezkrwiste widmo.**

Tłumaczy się temu społeczeństwu na wszelkie sposoby, że istnieje dziś w Polsce **jeden problem, któremu należy poświęcić wszystkie siły,** w imię którego trzeba **zaniechać walk wewnętrznych i szermierki hasłami.**

Problemem tym jest **kryzys gospo**[darczy, wywołany pr]estami wekslowymi, bankructwami, zastojem w przemyśle i handlu, ale — co jest groźniejsze — również **coraz szerszym, głębszym, trudniejszym do opanowania fermentem socjalnym.** Masom — mimo nadmiaru zboża — **darczy.** Wyraża się on nie tylko propoczyna grozić brak chleba. Do mas

Wśród emocji i podniecenia minął Dzień wczorajszy przy ul. Wiejskiej.

Sejm odroczył na razie swe obrady

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. (Z) Na długo przed posiedzeniem dzisiejszem **w gmachu sejmowym panowało rzadko obserwowane w ostatnich czasach ożywienie.** Prawdopodobieństwo uchwalenia przez Sejm **votum nieufności dla dwóch ministrów i wiążąca się z tem możliwość upadku gabinetu prof. Bartla, była wyłącznym niemal tematem ożywionych rozmów kuluarowych, wy**wołując nastrój wyjątkowego **naprężenia.** Obradowały wszystkie kluby poselskie. Szczególna uwaga zwrócona była **na obrady klubów ludowych,** których stanowisko w sprawie wniosku o votum nieufności dla min. Prystora i Czerwińskiego **wydawało się niejasne.** Niebawem przekonano się jednak, **że**

zarówno klub Piasta jak i Wyzwolenie zdecydowane są głosować za obu wnioskami. Ponieważ również Ch. D., NPR. i Klub Narodowy zdecydowane **są głosować za wnioskami opozycyjnemi,** przeto jeszcze przed otwarciem obrad dzisiejszych los obu tych wniosków **zdawał się być przesądzony w sensie negatywnym dla rządu.** Obrady rozpoczęły się przy wyjątkowo **licznym komplecie posłów.** Galerje dla publiczności szczelnie zapełnione, w loży prasowej przepełnienie.

W chwili, gdy wchodzą na salę **członkowie gabinetu z Premjerem Bartlem na czele,** rozbrzmiewają się na ławach BB. i PPS. frakcja rewolucyjna, **długotrwałe oklaski. Wnosi to od razu pewien moment podniecenia.**

Stanowisko Centrolewu.

Przed porządkiem dziennym **poseł Róg imieniem klubów Wyzwolenia, P. P. S., Stronnictwa Chłopskiego, Ch. D. i Piasta** złożył oświadczenie w przekonaniu, że będzie ono zgodne z wolą większości Izby. W oświadczeniu tem powiedziane jest, że **kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy, rolnictwo chyli się ku upadkowi, miljonowe rzesze w najwyższym trudzie popadają w nędzę głodu i bezrobocia, znosząc mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa.** W takiej chwili...

Poseł Polakiewicz (BB): ...wywołuje się przesilenie rządowe.

Poseł Róg: ...gdy cały wysiłek, myśl i czyny rządu winny być skierowane **ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych** dla złagodzenia klęski gospodarczej, kierownik rządu uważa za właściwe wygłosić ku zdumieniu opinji publicznej **ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izb ustawodawczych przemówienie.** Przemówienie to musi zwiększyć tylko **zamęt i podniecenie,** uniemożliwiając owocną pracę rządu i parlamentu tak niezbędną w obecnem ciężkiem poło-

żeniu kraju. Czyni to p. Premjer Bartel pomimo, że **sam uznawał, iż sytuacja gospodarcza jest bardzo trudna pomimo, że sam objął rząd pod hasłem współpracy z Sejmem,** pomimo wreszcie, że Sejm dawał liczne dowody współpracy.

Poseł Idzikowski (BB): Przez składanie wniosków o nieufność.

Poseł Róg: Cały bez mała Sejm **uchwalił budżet państwowy,** bez pomocy rządu podjął pracę **nad rewizją konstytucji,** wreszcie zrobił wszystko, aby spełnić swoje obowiązki **względem państwa.** Taką to właśnie chwilę obrał sobie p. Premjer dla swego napastliwego wystąpienia. To lekkomyślne szukanie zwady zamiast współpracy i środków opanowania a przynajmniej złagodzenia klęski gospodarczej, której pogłębienie w znacznej mierze obciąża rząd, a wobec której rząd jak dotychczas bezradnie się zachowuje, to pieniactwo polityczne zamiast rozumnego wysiłku gospodarczego, tę obojętność na los miljonów zamiast największej ich troski, tę stałą w pewnych kołach chęć wichrzenia, którą tolerował i której uległ niestety i p. Premjer Bartel, niewątpliwie potępi cały kraj. (Huczne oklaski w całej Izbie, wrzawa na ławach BB.)

Z tych powodów musimy **jak najenergiczniej zaprotestować przeciw wystąpieniu p. Premjera Bartla, które utrudni i tak nad wyraz ciężkie położenie gospodarcze i polityczne państwa.** (Oklaski).

Do komisji.

Następnie Marszałek odesłał w I. czytaniu do komisji szereg projektów ustawy.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o **zasileniu funduszów Izb rzemieślniczych** poseł Rasner (Koło żyd.) wniósł o odrzucenie projektu ustawy w pierwszem czytaniu.

Marszałek Sejmu oświadcza, że **regulamin sejmowy nie pozwala na odrzucenie przedłożenia rządowego w pierwszem czytaniu** — i odesłał projekt ustawy do komisji.

Następnie Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, to jest **do wniosku PPS. o wyrażenie votum nieufności dla ministra pracy i opieki społecznej Prystora.**

Oświadczenie prem. Bartla.

RZĄD SOLIDARYZUJE SIĘ Z MINISTRAMI CZERWIŃSKIM I PRYSTOREM.

Na mownicę wchodzi Prezes Rady Min. Bartel i wygłasza następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Wnioski, żądające ustąpienia dwóch ministrów gabinetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie **w zgodzie z art. 56 i 58 obowiązującej Konstytucji.** Nie zgadzałem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcji szefa rządu, **stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów, stało się zwyczajem, w stosunkach między rządem a parlamentem w Polsce.** Dawałem niejednokrotnie wyraz temu głębokiemu przekonaniu o **konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości** na zewnątrz wspólnie i solidarnie wobec innych organów władz państwowych odpowiedzialnej. Teoretycznie to moje stanowisko wyraziłem **w kilku enuncjacjach prasowych,** praktycznie stwierdziłem jeszcze wcześnie, w czasie kryzysu rządowego w wrześniu 1926 r., spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch ministrów ówczesnego, pozostającego pod mojem przewodnictwem gabinetu. **Stanowisko to podtrzymuję w całej rozciągłości również i dziś.** Wnioski kilku klubów tej Wysokiej Izby wymierzone są w dwóch ministrów, lecz **godzą jednocześnie w samą zasadę jedności rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania. Idą one zatem przeciwko zasadniczemu stanowisku, stosowanemu przez szefa rządu.**

Dlatego też, nie wchodząc w ewentualną ocenę motywów złożonych wniosków, oświadczam, iż dla **rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości.** (Oklaski na ławach BB.)

Mowa posła Żuławskiego.

Następnie poseł **Żuławski** (PPS) uzasadnił szeroko wniosek swego klubu **o votum nieufności dla min. Prystora,** dowodząc na wstępie ważności zasady kontroli parlamentu nad działalnością rządu, której zastosowanie w praktyce **nie może być uważane za jakąś złośliwość** (wrzawa na ławach BB). Cóżby to był bowiem za rząd, gdyby był oparty na bezprawiu i nie mógłby sprawować urzędu pozbawiony ministrów, którzy gwałcą prawo. Mowca nie wie, czy p. Premjer, **który w ostatnim czasie uległ tak wielkim zmianom** i pod tym względem uważa obecnie, że nie mamy prawa mówić **prawdy o ministrze,** o którego występności jesteśmy przekonani (wielka wrzawa na ławach BB). Jest to rzeczą obojętną, na którym odcinku to nadużycie jest popełnione. Chodzi o to, w jakiej mierze i w jakim celu zostało popełnione. W tym wypadku **chodzi o budżet półmiljardowy, którego jedynym dysponentem stał się w tej chwili p. min. Prystor.**

Następnie dowodził poseł Żuławski, że w czasach samorządu w Kasach Chorych panowała daleko idąca kontrola nad gospodarką finansową. Wywołuje to **ostry przeciw i wielką wrzawę na ławach BB.**

P. Marsz. **Daszyński** uspokaja oponentów tłumacząc, że po p. Żuławskim będzie przemawiał przedstawiciel klubu BB. Jeśli panowie nie dopuszczą do głosu wnioskodawcy, to możecie się doczekać tej samej zapłaty.

Poseł Żuławski: Mnie to nie szkodzi, a tem, że panowie krzyczą, dają tylko najlepszy dowód swego nieczystego sumienia. (Oklaski na lewicy, wrzawach na ławach BB).

Poseł Żuławski dowodził dalej, że dzisiaj niema w Kasach Chorych komisyj rewizyjnych a NIKP niema wglądu w te rzeczy. Rządzi przez swoich urzędników sam min. Prystor, który też nie jest fachowcem. Wsławił się on w Polsce jako pułkownik, **wśród oficerów przeprowadzał z całą bezwzględnością rugi,** nie wahając się narazić na szwank armji i spoistości jej dla osiągnięcia swoich celów polityczno-partyjnych. (Wrzawa na ławach BB). **P. min. Prystor stał się w całej armji znienawidzony** i odkomenderowany zostal do takiej samej pracy na innym odcinku. Min. Prystor wobec delegata centralnej komisji związków zawodowych zapowiedział jasno: **„Mamy zamiar rządzić w Kasach Chorych za pomocą komisarzy".** W dalszym ciągu omawiał poseł Żuławski obszernie i szczegółowo działalność min. Prystora, wykazując, że **była ona samowolna, niezgodna z ustawami i nacechowana wybitnie duchem partyjnym.**

Ostry sprzeciw na ławach BB.

Wywody posła Żuławskiego wywołały **ostry sprzeciw na ławach BB, na których bez przerwy panowała wrzawa i podniecenie.** Dochodzi do polemiki **między mowcą a poszczególnymi posłami BB.** i w tych polemikach niejednokrotnie spieszyli z pomocą mowcy **jego przyjaciele klubowi.** Od czasu do czasu wrzawa i podniecenie ogarniało nie tylko ławy BB, ale także **wszystkie kluby lewicy.**

Votum nieufności dotyczy i rządu.

Szeroko opowiadał **poseł Żuławski** o takich faktach, jak zakazanie przez min Prystora **odbycia zjazdu związku Kas Chorych,** rozwiązanie tych związków i **nierozpisanie wyborów do nich,** o rozwiązaniu Kas Chorych na całym kraju i powołaniu na odpowiedzialne stanowiska ludzi niefachowych, wreszcie o usuwaniu zasłużonych urzędników tych Kas. W końcu zapytywał, **czy może być taki człowiek ministrem, który łamie ustawę i rządzi bezprawnie.** Jeżeli rząd cały solidaryzuje się z takiemi metodami, w takim razie **votum nieufności i jego dotyczy.**

Pod adresem PPS.

Po przemówieniu posła Żuławskiego zabrał głos **reprezentant klubu BB. poseł Wojciechowski.** Przytoczył on szereg argumentów w obronie min. Prystora i stwierdził, że **zarzuty natury formalno-prawnej nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.**

Podczas przemówienia posła Wojciechowskiego ze strony ław socjalistycznych raz po raz odzywały się **zaprzeczenia.** Słychać co chwila okrzyki, w których przebija się wzrastające z każdą chwilą **napięcie i zdenerwowanie.**

Poseł Wojciechowski: **W sprawie Kas Chorych ani min. Prystor, ani my nie jesteśmy oskarżeni,** lecz wy jesteście oskarżonymi. (Wielka wrzawa na ławach socjalistycznych, oklaski na ławach BB). Dlatego nie boimy się zbadania sprawy do gruntu. Nie momenty natury prawnej, lecz jakieś podeptane praworządności były przyczyną waszych zarzutów, lecz **obrażona duma partji politycznej oraz przestrzeganie interesów tej partji i wielu jej przedstawicieli**

Między posłem **Wojciechowskim** a posłem **Pająkiem** (PPS) wywiązuje się dyskusja wskazująca na **wielkie zadrażnienie osobiste.**

Poseł Wojciechowski mówi dalej i cyfrowo udowadnia, że **polityka min. Prystora jest celowa i wydała dobre skutki.** Wywołuje to nową wrzawę na

ławach socjalistycznych. Wreszcie mowca stwierdza, że **większość nie podziela entuzjazmu w walce z min. Prystorem** i że bez względu na wynik dzisiejszego głosowania **instytucja Kas Chorych zostanie uzdrowiona, a wy z niej będziecie wymieceni**, jeżeli nie zmienicie waszych poglądów i stosunku do niej. (Oklaski na ławach BB).

Klub Narodowy przeciw min. Prystorowi

Marsz. Daszyński zarządza **dwugodzinną przerwę obiadową.**

Po przerwie poseł **Zaleski** w imieniu Klubu Narodowego podkreślił m. i., że wniosek o ustąpienie ministra Prystora umotywowany został tem, iż **minister naruszył obowiązujące ustawy.** Naruszenie prawa jest dla Klubu Narodowego wystarczającym powodem, aby odmówić zaufania ministrowi. Z chwilą, gdy prezes Rady Ministrów solidaryzuje się z działalnością ministra pracy, **kwestja ujęcia wniosku staje się kwestją zaufania dla całego rządu.** Klub Narodowy był w opozycji do wszystkich rządów powstałych po przewrocie majowym, ponieważ ich działalność w wielu wypadkach była sprzeczna z prawem i w zrozumieniu klubu niezgodna z interesami narodu, tak, że w tych warunkach **uchylenie się od głosowania za wnioskiem o ustąpienie tego czy innego ministra byłoby pośrednim wyrazem zaufania dla rządu.** Wobec tego Klub odda swój głos za wnioskiem.

Poseł **Downarowicz** (PPS. frakcja) zamierzył się na kogoś, który go obraził, lecz **powstrzymano go.** Wrzawa przybiera olbrzymie rozmiary. **Posłowie BB. wstają ze swych miejsc, wszyscy skupiają się koło trybuny.** Słychać wyzwiska i okrzyki **zgoła nieparlamentarne.** Wicemarszałek Róg bez przerwy dzwoni i nie może uspokoić Izby, wskutek czego zarządza kilkuminutową przerwę.

Po przerwie poseł Pączek wśród dalszej wrzawy przemawia w obronie min. Prystora.

Kraj ma obecnie większe kłopoty.

Po przemówieniu posła Palijewa (Kl. Ukr.), który przemawia przeciw min. Prystorowi i Czerwińskiemu, zabrał głos reprezentant Stronnictwa Chłopskiego **poseł Dąbski:** Nie zamierzamy — oświadcza poseł Dąbski — wywołać **przesilenia rządowego,** zwłaszcza wskutek działalności min. Prystora i Czerwińskiego. **Kraj ma obecnie większe kłopoty,** min. Prystor wykonuje tylko ogólny plan upartyjnienia administracji. **Min. Czerwiński nie jest mniejszym klerykałem od Bartla, gdy był ministrem oświaty. Min. Prystor złamał wprawdzie prawo, ale czemże to było w porównaniu do tego, co zrobił Składkowski lub Czechowicz. Ważniejszem** jest to, że **Premjer Bartel solidaryzował się ze wszystkimi swymi ministrami, wobec czego stoimy przed votum nieufności dla całego rządu.** Premjer Bartel skomplikował sytuację swoją mową wygłoszoną w Senacie, gdzie nagadał tyle impertynencji wszystkim parlamentom i wszystkim posłom.

Dziś na tle działalności min. Prystora i Czerwińskiego **nie pójdziemy do generalnego boju, bo czekamy na dyskusję gospodarczą, a przy dzisiejszym boju wstrzymamy się od głosowania.**

Poseł Dąbski stawia wreszcie **wniosek, aby Sejm odesłał do komisji pracy i opieki wniosek o votum nieufności dla min. Prystora dla zbadania zarzutów postawionych przy motywowaniu tego wniosku.**

Temperatura na sali rośnie.

Poseł Pączek (PPS. frakcja rewolucyjna) polemizował w ostry sposób z posłem Żuławskim. W czasie tego przemówienia **wybuchają co chwila utarczki między PPS. a PPS. frakcją,** wreszcie wywiązuje się gwałtowna sprzeczka i **zanosi sie na bójkę.**

„Piast" także.

Poseł Brodacki (Piast) stwierdza, że ludność wiejska nie korzysta z Kas chorych, **natomiast stronnictwo PSL. Piast śledzi problem bezrobocia.** W Polsce jest 260 tys. bezrobotnych. Dziś przedstawiciele 16 stronnictw wzywali do likwidacji systemu pomajowego i spotkali się z drwinami. Nic się nie zmieniło od ostatniego przesilenia. Niech się tylko zwoła tłumne zebranie poselskie za zaproszeniami, to zaraz przyjdzie 14 czy 20 policjantów, aby wiec rozpędzić. Robi się z Polski państwo policyjne. Państwo policyjne musi runąć, walka musi się rozegrać na szerokim froncie.

Poseł Polakiewicz (do posła Brodackiego, który jest sędzią): To jest sędzia.

Poseł Brodacki: Jesteśmy za likwidacją systemu pomajowego. Rzecz sprowadza się do tego, **kto będzie dysponował funduszem półmiljardowym, PPS. czy BBS.** Nie mieliśmy zamiaru głosować za tym wnioskiem, ale z chwilą, gdy p. Premjer postawił **zagadnienia na szerokiej platformie,** niech przyjdzie inny rząd, niech pracuje rzeczywiście z Sejmem. Będziemy głosować przeciw min. Prystorowi.

Kto ma rządzić...

Następnie zabiera głos **poseł Putek** (Wyzw.). Walka toczy się o to, **kto ma rządzić.** Premjer postawił dziś pytanie, czy Izba ma zaufanie do rządu jako całości. Na to pytanie musimy odpowiedzieć **negatywnie.** Nie mamy zaufania do rządu p. Bartla nie tylko dlatego, że solidaryzował się z Prystorem, którego działalność była nieprawoworządna, ale że solidaryzował się z systemem, z którym walczy demokracja parlamentarna. **Rząd wykazał swoją słabość, my nie mamy interesu podtrzymywania tej słabości i głosować będziemy za votum nieufności.**

Przeciw systemowi

Zabiera następnie głos **poseł Niedziałkowski** (PPS), prostując rozmaite zarzuty, które padły pod adresem pos. Żuławskiego. Stwierdza, że dzięki oświadczeniu p. Premjera złożonemu na Senacie, **sprawa min. Prystora stała się sprawą stosunku Sejmu do systemu rządzenia.** Głosowanie nad wnioskiem przeciw Prystorowi **przestaje być związane ze sprawą jednego resortu, a staje się głosowaniem za systemem rządzenia lub przeciw niemu.** Głosując przeciw Prystorowi głosujemy **przeciw systemowi rządzenia** i spełniamy nasz obowiązek wobec państwa, bo panowie (wskazując na BB) skończyli się już w historji.

Po przemówieniu **przedstawiciela komunistów** zabrał jeszcze raz głos **poseł Żuławski,** poczem przystąpiono **do głosowania.**

Odrzucenie wniosku posła Dąbskiego.

Marsz. Daszyński poddaje naprzód pod głosowanie **wniosek posła Dąbskiego** (Stron. chłop.), odsyłający sprawę do komisji pracy **celem zbadania ciężkich zarzutów postawionych na Sejmie przy motywowaniu wniosków PPS.** Marszałek zauważył, że wniosek odraczający posła Dąbskiego **stanowi pewną nowość, ponieważ odsyła sprawę do komisji bez terminu i w ten sposób stawia w trudnem położeniu i parlament i ministra,** który przez ten czas jest niejako zawieszony. Przy zwykłem głosowaniu za **wnioskiem posła Dąbskiego głosował klub BB, Frakcja rewolucyjna i Stronnictwo Chłopskie.** Wobec wątpliwości Marszałek zarządził **głosowanie przez drzwi.**

Poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.): Woli wisieć, niż leżeć.

W głosowaniu przez drzwi głosowało za wnioskiem posła Dąbskiego **120 posłów, przeciw wnioskowi 197.** Wniosek upadł.

Członkowie gabinetu opuszczają salę.

Następnie Marszałek poddał pod głosowanie **wniosek PPS.** W zwykłem głosowaniu przyjęto go **znaczną większością,** na lewicy odezwały się oklaski, **przedstawiciele rządu wstają i zabierają się do wyjścia. Premjer Bartel daje znak, członkowie gabinetu opuszczają salę. Posłowie BB wołają: Niech żyje min. Prystor.**

Poseł Stanisław Stroński: Nigdy tak nie oklaskiwano odejścia rządu.

Przemówienie marsz. Daszyńskiego.

Marsz. **Daszyński:** Z powodu **przesilenia rządowego** nie mogę zaproponować terminu przyszłego posiedzenia, zwracam jednak uwagę, że **przez Konstytucję mamy nakazane zakończenie pracy nad budżetem, a Konstytucja wskazuje termin 31 marca.** Po naradzie będę więc musiał któregoś dnia **zwołać posiedzenie dla załatwienia sprawozdania komisji budżetowej.** Ponieważ jest to związane obecnie **ze sprawą funduszu kultury narodowej,** będę musiał poprzednio jeszcze **przedłożyć projekt ustawy o funduszu kultury narodowej.** Wysoka Izba dlatego w swoim czasie nie głosowała za funduszem kultury narodowej, że **domagała się ustawy, obecnie projekt takiej ustawy został wniesiony.** Senat uchwalając budżet wstawił pozycję na fundusz kultury narodowej. Postawienie więc tej sprawy na porządku dziennym uważam za swój obowiązek. Ale **jest jeszcze jedna sprawa,** mianowicie **kwestja odpowiedzi Sejmu na pytanie postawione przez Trybunał stanu w sprawie b. min. skarbu Czechowicza.** Chcąc zająć merytoryczne stanowisko w tej sprawie, Sejm musi rozpatrzyć **kredyty dodatkowe na rok 1927-28.** Te punkty w mojem zrozumieniu — muszą być obowiązkowo **załatwione przed 31 marca.** Jeżeli zaś przesilenie rządowe skończy się rychło, czego należy się spodziewać, to inne ważne sprawy, np. te, które były dziś na porządku dziennym, będziemy mogli załatwić. **Zamykam posiedzenie.** Posłowie BB. opuszczają salę obrad i intonują **„Pierwszą Brygadę". Słychać okrzyki na cześć Marsz. Piłsudskiego.**

Wojewoda Raczkiewicz, czy Bartel Nr. 6?

W dniu dzisiejszym Premjer uda się na Zamek, by wręczyć dymisję całego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. (Z) Przewidywaliśmy, że przesilenie, o ile nastąpi, **wybuchnie wśród pewnych niespodzianek.** Taką niespodzianką było **wystąpienie Premjera Bartla w Senacie,** które wywołało burzę na terenie parlamentarnym. Konsekwencją wystąpienia Premjera Bartla **stały się nastroje zaostrzające się od chwili, gdy stało się już wiadome, że rząd solidaryzuje się z min. Prystorem i Czerwińskim.**

Premjer Bartel miał dzisiaj **jeden z najcięższych dni w czasie swego urzędowania.** Gdy przyszedł do władzy, te stronnictwa, które go dziś obaliły, **zaofiarowały mu współpracę i obdarzyły prawie pełnem zaufaniem.** W ciągu kilku godzin **został zerwany most między Premjerem Bartlem a stronnictwami Centrolewu.** W ciągu dnia dzisiejszego jeszcze **usiłowano sytuację „zaklajstrować".**

Stronnictwo Chłopskie przez usta szefa próbowało sprawę **skierować do komisji i w ten sposób decyzję odroczyć.** Tymczasem inne stronni-

ctwa wskutek panujących nastrojów **przyczyniły się swem stanowiskiem do ponownego zaostrzenia i spowodowano, że rząd Premjera Bartla upadł bardzo znaczną większością.**

W chwili najmniej odpowiedniej!

Przesilenie gabinetowe w Polsce wybucha w chwili **jak najmniej odpowiedniej i niezwykle ciężkiej.** Jeżeli P. Prezydent Rzplitej określił ciężką sytuację podczas poprzedniego przesilenia, to określenie **to musi się również odnosić do obecnej chwili.** Sytuacja gospodarcza kraju wymaga **szeregu energicznych zarządzeń od Premjera Bartla.** Nie ulega wątpliwości, że **przesilenie przeciągnie się czas dłuższy i przerwie wszelkie rozpoczęte prace rządu.** Uwaga rządu i wysiłek będą skierowane obecnie na zażegnanie przesilenia.

Z przebiegu dalszych wypadków, jakie nastąpiły po otrzymaniu votum nieufności wynika, że w sferach decydujących **nie śpieszą się z załatwieniem przesilenia.** Premjer Bartel, jak się okazuje, **nie pojechał na Zamek i nie złożył jeszcze w dniu dzisiejszym dymisji.** Nastąpi to jutro i wówczas zobaczymy, jaki będzie dalszy przebieg przesilenia, i jakie nastąpią **wydarzenia poprzedzające tworzenie nowego rządu.**

Rada gabinetowa.

Bezpośrednio z Sejmu Premjer Bartel i członkowie gabinetu **wyjechali do Prezydjum Rady Min.** Pod przewodnictwem Premjera odbyła się **rada gabinetowa,** w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu **z wyjątkiem Min. spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego. Rząd postanowił podać się do dymisji.** Premjer Bartel złoży prośbę o dymisję na ręce P. Prezydenta Rzplitej **jutro w południe.** Dymisja będzie przyjęta, kto otrzyma misję tworzenia rządu **zadecyduje P. Prezydent w dniu jutrzejszym.**

Aż po pierwsze dni kwietnia.

W kołach politycznych przewidują, że **przesilenie przeciągnie się poza pierwsze dni kwietnia.** Prawdopodobnie Premjer Bartel otrzyma **polecenie sprawowania kierownictwa gabinetu przez dni najbliższe,** w których Sejm załatwi ostatecznie budżet. 31. marca Sejm zostanie zamknięty, poczem **będzie utworzony prawdopodobnie „nowy rząd.** Czy Premjer Bartel otrzyma misję tworzenia gabinetu i poprowadzi gabinet Bartel nr. 6. niewiadomo ze względu na to, że między Premjerem Bartlem a stronnictwami zostały — jak mówią — spalone mosty. **W Warszawie bawi wojewoda wileński Raczkiewicz, o którym mówią, że otrzyma misję tworzenia gabinetu.** Oczywiście decyzja spoczywa na Zamku i w Belwederze. Spodziewają się, że **p. Prezydent Rzplitej przeprowadzi szereg konferencji,** w których zbada dokładnie sytuację.

UZUPEŁNIENIE PREZYDJUM BB.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (Z) Na dzisiejszem posiedzeniu BB wiceprezesem w miejsce zmarłego śp. Macieszy został wybrany poseł Löwenherz, w miejsce ks. Radziwiłła sen. Dąmbski.

—o—

„Czarny dzień“.

ŻALE GDAŃSKICH NACJONALISTÓW Z POWODU PRZYJĘCIA PRZEZ NIEMCÓW PLANU YOUNGA.

Gdańsk, 14. marca. (PAT). Niemiecki organ nacjonalistyczny „Danz. Allg. Ztg.“ zamieszcza dziś artykuł p. t.: „Czarny dzień“, omawiający przyjęcie przez miarodajne czynniki niemieckie **planu Younga,** przyczem stara się przedstawić prezydenta Rzeszy Hindenburga **jako ofiarę obłędnej większości parlamentu niemieckiego.** Wyrażając przekonanie, że prezydent Hindenburg niewątpliwie podpisze także układ likwidacyjny **polsko-niemiecki,** dziennik zaznacza, że wprawdzie dyktat haski uzyskał przez podpisanie go przez prezydenta Hindenburga **moc obowiązującą** w znaczeniu międzynarodowem, ale narodowe Niemcy stoją wolne i nie czują się związane uchwałami partyj oświadczających się za wypełnieniem traktatu. W znaczeniu narodowem także i te traktaty będą obowiązywały tylko tak długo, póki narodowe Niemcy **nie odzyskają sił, umożliwiających ich zmianę.**

Ustępstwa St. Zjedn. na rzecz Japonji.

WCZORAJSZE OBRADY KONFERENCJI MORSKIEJ.

Londyn, 14 marca. (PAT) Dzień wczorajszy nie przyniósł zmian rzeczowych do sytuacji konferencji. Narady prywatne między delegatami głównymi **ożywiły jedynie nadzieje, które przedtem były bardzo słabe.** Bardzo czynny był cały dzień wczorajszy **premjer Mac Donald,** mimo, że wczorajsze narady parlamentu dotyczyły sprawy tak ważnej jak ustawa węglowa. Innym czynnikiem zachęcającym jest, że **Briand,** który oświadczył wczoraj dziennikarzom, iż rola jego jako medjatora jest skończona i że wobec tego powraca do Paryża pozostawiając dalsze prace technikom, zmienił dziś postanowienie i **pozostaje w Londynie.** Mówią, że Briand spodziewa się konkretnych wyników usiłowań swoich i Mac Donalda.

Londyn, 14. marca. (PAT). Głównem wydarzeniem dzisiejszego posiedzenia konferencji morskiej było **powołanie do życia komitetu rzeczoznawców dla sprawy wyłączeń morskich w celu rozpatrzenia zmian,** jakie należałoby wprowadzić do wynikających z traktatu waszyngtońskiego postanowień o rozbiórce nienadających się do użytku **okrętów** wojennych.

Londyn, 14. marca. (PAT). Po południu odbyła się konferencja między sen. **Reydem i Matudeirą** w sprawie nowych propozycyj, uczynionych delegacji **japońskiej przez Stany Zjednoczone.** Propozycje te zostały **przesłane do wiadomości rządu japońskiego.** W kołach japońskich panuje przekonanie, że propozycje te stanowią krok naprzód ze strony Ameryki i oznaczają rozpoczęcie nowych rokowań.

—o—

ZWŁOKA.

Bern, 14. marca. (PAT). Wobec tego, że **delegacja niemiecka** do Rady administracyjnej Banku wypłat międzynarodowych nie została jeszcze mianowana, **ukonstytuowanie się Banku opóźnione zostanie o jeden miesiąc.**

—o—

FRANCJA RATYFIKUJE UKŁADY HASKIE.

Paryż, 14. marca. (PAT). Tardieu złożył wczoraj kancelarji Izby Deputowanych projekt ustawy o **ratyfikacji układów haskich.**

—o—

GOSPODARKA FINANSOWA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.
([illegible])

Warszawa, 14. marca. (st) Min. spraw wewn. wystosował okólnik omawiający bardzo wyczerpująco **sprawę gospodarki finasowej związków komunalnych.** Okólnik ten pozostaje w związku z rozpoczętym okresem **zatwierdzenia budżetu związków komunalnych.** Okólnik zaznacza, że wysokość budżetu związków komunalnych na rok 1930/31 **nie powinna w zasadzie przekraczać wysokości tych budżetów na bieżący okres budżetowy.** Wydatki powinny być preliminowane z zastosowaniem **jak najdalej posuniętej oszczędności.** Dochody budżetowe winny być preliminowane z dużą oszczędnością, tj. przedewszystkiem w granicach istotnie przysługujących związkom komunalnym uprawnień, pozatem przy **uwzględnieniu trudności płatniczych ludności.**

—o—

FUNKCJONARJUSZE P. P. WOLNI SĄ W WARSZAWIE OD PODATKU MIESZKANIOWEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (st.) Magistrat miasta Warszawy zwolnił **wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy P. P. przybywających do Warszawy w sprawach służbowych od podatku mieszkaniowego.** Zwolnie[illegible] to przeprowadza zarząd hotelu lub pensjonatu na podstawie dokumenteu delegacyjnego (dokument podróży), który zainteresowany winien przedstawić zarządowi.

—o—

WYDZIAŁY ŚLEDCZE W ZŁOCZOWIE I CZORTKOWIE.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (st.) Minister spraw wewn. zarządził **utworzenie wydziałów śledczych przy komendzie państwowej policji w Złoczowie i Czortkowie.**

—o—

PANI HANAU W SZPITALU.

Paryż, 14. marca. (PAT) **Pani Hanau, która uprawia już 13-ty dzień głodówkę, została przewieziona do szpitala.**

—o—

MONARCHIŚCI AUSTRJACCY ŻĄDAJĄ ZERWANIA STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

Wiedeń, 14. marca. (PAT) Tutejsza partja monarchistyczna przedłożyła kanclerzowi Schoberowi rezolucję, **żądającą natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką,** a to z powodu prześladowań religijnych. Gdy by żądaniu temu nie uczyniono zadość do dnia 31. marca br., wówczas stronnictwo monarchistyczne będzie dążyło do **zmuszenia poselstwa sowieckiego przez demonstracje przed gmachem tegoż poselstwa, do opuszczenia stolicy Austrji**

—o—

ODZNACZENIE DR. M. SZYJKOWSKIEGO.

Praga, 14. marca. (PAT) Poseł Rzeczypospolitej Grzybowski udekorował profesora uniwersytetu praskiego dra **Marjana Szyjkowskiego Złotym Krzyżem Zasługi.**

—o—

ZAWIEJE ŚNIEŻNE NA PODKARPACIU.

Warszawa, 14 marca. (AW) Nad całą Polską rozpętała się śnieżyca, która w Tatrach i na Podkarpaciu przybrała charakter **potężnej zawiei.** Spadło tam ponad **pół metra świeżego śniegu,** tak, że pokrywa śnieżna przekroczyła 110 cm., stwarzając znakomite warunki dla sportu narciarskiego. Według informacyj fachowców, opady śnieżne spowodował **silny niż barometryczny** o charakterze zimowym, przesuwający się obecnie w kierunku południowo - wschodnim nad Rosję. Specyficzny układ ciśnień spowodował b. silne wiatry północne, które przygnały **masy chłodnego powietrza ze Szwecji i Finlandji.** Jutro, po krótkiem wypogodzeniu się nadciągnie nad Polskę nowa depresja idąca z nad Anglji, która przyniesie lekkie ocieplenie oraz nową serję opadów, tym razem zapewne deszczu ze śniegiem. W ciągu dni najbliższych nie należy spodziewać się lepszej pogody.

—o—

PROJEKT BUDOWY TUNELU POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 14. marca. (PAT) Rada ekonomiczna rządu ogłosiła sprawozdanie z przeprowadzenia badań **projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche.** W dziale technicznym sprawozdanie mówi, że powodzenie robót przekopowych zależeć będzie **od warstwy gruntu,** przez które wypadnie przebić tunel. Trudności geologiczne i inżynieryjne są zdaje się nieuniknione, chociaż technicy nie wyrażają obawy, aby były nie do przezwyciężenia. Z punktu widzenia gospodarczego jest mowa o przebiciu początkowo tunelu tymczasowego kosztem **5 miljonów funtów,** a dopiero, gdy tunel ten okaże się praktyczny, należy go poszerzyć i nadać mu charakter budowy trwałej, co kosztować będzie **25 miljonów funtów.** Komisja techniczna uważa, że prace należy powierzyć przedsiębiorstwu prywatnemu, bez angażowania się rządu w robotach około budowy tunelu.

—o—

NOWY PREZYDENT W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 14. marca. (PAT), **Wybór Prextesa na stanowisko prezydenta jest zapewniony. Prextes otrzymał 1,091.297 głosów, Varlas zaś tylko 659.873 głosów.**

Na marginesie.

Orjentac_a i dezorjentacja.

Lwów, 15. marca.

„Dziennik Lwowski" wyszukał sobie nowy obowiązek: dotąd „orjentował" społeczeństwo o ideologji Marsz. Piłsudskiego, a obecnie musi nadto demaskować przed opinją „rozmaite próby dezorjentowania tejże". Na początek została „zdemaskowana" — „Gazeta Poranna". Mianowicie relacjonując o echach wielkiej mowy prem. Bartla nazwaliśmy odpowiedź sen. Struga „ostrą odprawą". Ponadto opuściliśmy przemówienie sen. Zakrzewskiego, pochlebne dla p. premjera. Z tego ma wynikać, że... „Gazeta Poranna" nie popiera Marszałka.

Czyżby nie było cięższych zarzutów? Bo odparcie tych nie wymaga nawet pomocy adwokata. Opuściliśmy — dla braku miejsca — nie tylko oświadczenie sen. Zakrzewskiego, ale i sen. Głąbińskiego, chociaż wypadło opozycyjnie. Przytoczyliśmy replikę sen. Struga ponieważ najdobitniej oddała opinję stronnictw o mowie premjera. A że nazwaliśmy ją „ostrą odprawą"? Bo była nią i ostrą i odprawą. Jakże inaczej nazwać rzecz, która tak się nazywa?

Ale jest tu i szczegół zasadniczy. „Dziennik Lwowski" wiele rzeczy musi. I w tem, w czem orjentuje, i w tem, w czem dezorjentuje, pełni chwalebnie swą służbę. My zaś nie musimy i nie służymy. Kierujemy się, jako organ niezależny, tylko sumieniem i wyczuciem opinji. A że opinja ta niezależnie od poglądów p. premjera Bartla i opozycji sejmowej pragnie dziś przedewszystkiem spokoju politycznego, temu i „Dziennik Lwowski" nie zaprzeczy. Jeśli zaś spyta się głosu sumienia, stwierdzi że z tą opinją pokrywa się również interes państwa. To jest jedyny moment, który wiąże nas w kwestjach, dzielących Sejm i rząd.

ZŁOTE UŚMIECHY SZCZĘŚCIA.

Warszawa, 14. marca. (AW) W dzisiejszym dniu ciągnienia Loterji Klas. padły większe wygrane na następujące numery: **20.000 zł.** — 162526, **15.000 zł.** — 62621, 161284; **10.000 zł.** 166839, 175164; **5.000 zł.** — 132725, 86011, 130838, 150270; **3.000 zł.** — 69059, 71428, 117435, 193854, 118629, 129490, 142381, 144672, 161063, 171750; **2.000 zł.** — 4263, 7328, 34421, 123067, 144595, 179774, 188496, 172015, 120724, 72994, 142324, 151377, 181374, 194022; **1.000 zł.** — 3434, 70122, 8026, 12142, 22141, 30512, 33865, 39733, 41987, 50597, 56497, 56650, 62944, 69925, 72903, 77273, 83098, 96176, 100503, 103426, 103501, 105752, 125946, 127830, 139640, 143131, 149355, 165211, 168261, 171456, 174804, 183262, 200606, 21118, 96657.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego

STANOWISKO DELEGACJI ANGIELSKIEJ.

Genewa, 14. marca. (PAT). Angielski minister handlu **Graham** przedstawił na specjalnem posiedzeniu plenarnem konferencji w sprawie **rozejmu celnego** stanowisko angielskiej delegacji w sprawie wysuniętego ze strony francuskiej **projektu układu co do zasad stabilizacji stosunków celnych europejskich.** Mówca zaznaczył, że wzmiankowany projekt stwarza bezsprzecznie **różnicę między zobowiązaniami tej grupy państw, które posiadają autonomiczne taryfy celne i tej, których postanowienia taryfy celnej są skonsolidowane w traktatach handlowych.** Dlatego też musi Wielka Brytanja, która należy do pierwszej grupy państw, domagać się, **ażeby co najmniej nie zostały osłabione zawarte w projekcie gwarancje dla wszystkich stron zawierających umowy w sprawie trwałości stosunków celnych.** Zresztą wyjątki stosunku do zawartego w układzie ogólnego zobowiązania **nie powinny być liczne.** W razie niespełnienia tego ostatniego warunku w wypadku dopuszczenia wyjątków musiałoby przyznane być stronie, której interesy byłyby naruszone, **prawo wypowiadania lub wycofywania się z układu.** W sprawie opracowanego przez drugą komisję porozumienia, w myśl którego uczestnicy konferencji zobowiązują się prowadzić w przyszłości **rokowania gospodarcze i celne w celu urzeczywistnienia lepszej organizacji Europy i powszechnego stopniowego zniżenia ceł,** minister Graham oświadczył, że zasadniczo **zgadza się na tego rodzaju porozumienie** i spodziewa się, że wzmiankowane rokowania będą podjęte niezwłocznie.

Po zwycięstwie p. Tardieu w Izbie

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ.

Paryż, 14 marca. (PAT) Cała prasa, z prawdziwem uczuciem ulgi podkreśla **przyjęcie przez Izbę deputowanych budżetu na rok 1930.** Jest to **poważny sukces dla gabinetu Tardieu,** jeżeli zwłaszcza wziąć pod uwagę, że podczas dyskusji, przy każdej niemal pozycji budżetowej, **opozycja wysuwała żądania, które mogły spowodować upadek gabinetu.** Budżet został przyjęty ostatecznie **476 głosami przeciw 112,** czyli, że grupy radykalne **głosowały za jego przyjęciem.** Przeciwko głosowali **jedynie socjaliści i komuniści.** Bilans budżetu stanowi 50,409,229.780 franków w dochodach, a 50,200,999.116 fr. w wydatkach. Trzeba było rzeczywiście **nadludzkich wysiłków, aby doprowadzić debaty do pozytywnego rezultatu.** Izba obradowała bez przerwy **25 godzin,** począwszy od 9 rano we środę, a kończąc we czwartek o 10 rano. Opozycja przypuszczała, że **siły premjera nie wytrzymają tej próby.** Wykazał on jednak niebywałą wytrwałość, stawiając czoło najrozmaitszym podstępnym wystąpieniom swoich przeciwników.

Sukces Mac Donalda

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI W IZBIE GMIN ZOSTAŁ ODRZUCONY.

Londyn, 14. marca. (PAT) **Izba Gmin odrzuciła votum nieufności dla rządu 308 głosami przeciw 235.**

Londyn, 14. marca. (AW) Odrzucenie wniosku o votum nieufności dla rządu 73 głosami tłumaczy się faktem niedojścia do **porozumienia między konserwatystami i liberałami.** W kołach konserwatywnych przypuszczają, że gabinet Mac Donalda **ustąpi gdzieś około Wielkiej Nocy.** Mac Donald miał oświadczyć, że najpóźniej z początkiem maja postawi na posiedzeniu Izby Gmin jakąś ważną kwestję o charakterze politycznym, **a wynik głosowania rozstrzygnie o dalszych losach jego gabinetu.**

Bezrobotni rzucili się na straganу.

NIEZWYKŁY WYPADEK W KRUSZWICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (st) Wczoraj w Kruszwicy w województwie poznańskiem odbywał się targ. Koło południa **tłum bezrobotnych w liczbie około 300 osób rzucił się na stragany i począł je rabować.** Do rabujących przyłączyły się **miejscowe szumowiny** i wkrótce ogołocono wszystkie stragany. Policja, która się nie spodziewała czegoś podobnego, była na rynku w znikomej ilości. Miejscowy komendant policji **zmuszony był użyć broni wobec groźnej postawy tłumu, który nań napadł. Komendant policji wystrzelił, raniąc ciężko jednego z rabusiów niejakiego Piekarewicza. Przybyła straż ogniowa poczęła oblewać tłum strugami wody.** W ten sposób przy pomocy posterunku policji **udało się tłum rozproszyć. 14 osób aresztowano.**

POSEŁ PUTEK UZYSKAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Warszawa, 14. marca. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu **odrzuciła 16 głosami przeciw 14 wniosek posła Sobolewskiego (BBWR.) o wyrażenie votum nieufności dla przewodniczącego komisji posła Putka (Wyzwolenie).** Za wnioskiem o wyrażenie votum nieufności głosowali posłowie **z Klubu BBWR., Klubu Narodowego i Frakcji Rewolucyjnej.**

KS. BISKUP BANDURSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. (st) Jutro rano przybywa z Wilna do Warszawy **ks. biskup Bandurski,** który weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru kolejowego przysposobienia wojskowego.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. marca. (Z). W dniu dzisiejszym delegaci obu rządów do zawarcia polsko-niemieckiego układu handlowego min. Rauscher i min. Twardowski ustalili ostateczny **tekst polsko-niemieckiego układu handlowego.** Podpisania tego układu należy oczekiwać w najbliższych dniach.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI.

Warszawa, 14. marca. (PAT) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Polski, **wywóz w lutym** przedstawiał się następująco: **Wartość wywozu wynosiła 218,092.000 złotych. W** porównaniu do stycznia nastąpiło zmniejszenie w wadze o 158.423 ton, w wartości zaś o 499.000 zł.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 14 marca. (PAT) **Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca br.** wykazuje zapas złota w kwocie 701,110.000, to jest o 54.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 20,495.000 zł. do sumy 339.986, natomiast nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 8,944.000 zł. do sumy 109,344.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 31,949.000 i wynosi 636,497.000 zł. Również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 907.000 do 69,362.000 zł. Inne aktywa wynoszą 120,801.000 zł., zatem o 2,457.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 4,674.000 zł. (451,760.000), obieg biletów bankowych zmniejszył się o 31,636.000 (1,244.123.000). Stosunek procentowy pokrycia i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41.34 prc. (11.34% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 61.30% (21.39 prc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56.35%.

Olbrzymy w świetle legendy i w świetle nauki.

Lwów, 15 marca.

(jp) W Paryżu popisuje się obecnie **12-letni olbrzym,** którego wzrost przewyższa największych znanych współcześnie wielkoludów i usuwa nawet w cień słynnego **Primo Carnera.** W związku z pojawieniem się tego olbrzyma „Excelsior“ w dłuższym artykule przytacza, co o wielkoludach mówi mitologja i historja, a co najnowsze badania naukowe.

Według popularnego mniemania, daleko nam, współczesnym, do wzrostu naszych praszczurów. W Opactwie Westminsterskiem w Londynie zajmują poczesne miejsce tarcza tak olbrzymia, jak brama wjazdowa oraz **pancerz długości 2 i pół metra,** które według podania, miały należeć do **Edwarda I.** i były jego rynsztunkiem wojennym w pierwszych latach czternastego wieku.

Jeśli sięgniemy wstecz do czasów mitologicznych, to roi się tam od olbrzymów, wobec których dzisiejsza rasa ludzka jest drobnem mrowiem. Przypominamy sobie z mitologji greckiej **ród Tytanów,** który dla zdobycia Olimpu piętrzył jedne góry na drugich, aż póki nie zniszczył ich gniew Jowisza. Podobnie biblja wspomina o plemieniach wielkoludów, z których największej znany jest **Goljat, zwyciężony przez nikłego wzrostu Dawida.**

W średniowieczu opat **Hendrion** pisze traktat **o zmniejszeniu się rasy ludzkiej, począwszy od Adama aż do Juljusza Cezara.** Według uczonego opata, który zresztą opiera się w swych twierdzeniach na niewiadomych źródłach, praojciec rodu ludzkiego **Adam mierzył nie mniej jak 40 m., Ewa** stanowiła dla niego dobraną parę, bo **miała 38 i pół metra. Noe miał 33 metry,** lecz już **Abraham** mógł się poszczycić wysokością tylko 9 m. **Mojżesz** miał niewiele więcej jak **4 m. wysokości, Herkules 3 m, Aleksander Macedoński niespełna 2 m, zaś Juljusz Cezar już tylko 1 m. 62 cm.**

Również **św. Augustyn** w dziele De Civitate Dei mówi o olbrzymim wzroście ludów, zamieszkujących w zamierzchłych czasach ziemię, przytaczając na dowód odkrycie zębów ludzkich, wielkości dłoni. Na Sycylji w w. 14-tym znaleziono w grocie, noszącej dziś nazwę Groty Olbrzymów, kościotrupa, który według orzeczenia współczesnych był szczątkami **słynnego cyklopa Polyfema.**

Piękne te legendy **rozwiewają dzisiejsze ścisłe studja naukowe.** Szereg badaczy współczesnych stwierdza na podstawie wykopalisk i studjów biologicznych, że **pierwotne rasy ludzkie nie przewyższały wzrostem ludzkości dzisiejszej.** Nadto autorzy „Studjów biologicznych o olbrzymach“ pp. Lannoy i Roy, wypowiadają teorję, że nadmiernie wysoki wzrost nie jest zjawiskiem dodatniem, ale raczej posiada cechy degeneracji. Autorzy tego dzieła twierdzą, że zarówno ludy, jak jednostki o olbrzymim wzroście posiadają mało siły żywotnej i szybko wymierają.

Wobec takiego stanowiska uczonych, możemy być dumni z naszej rasy, która trzyma się umiarkowanej granicy wzrostu, bo jest to oznaką jej żywotności i aktywności.

Zamożny inżynier oskarżony
o kradzież kilku marek.

Lwów, 15. marca.

(r). Przed sądem berlińskim stanął inżynier A. M., oskarżony o **kradzież na szkodę pewnej panienki portmonetki z zawartością 7.20 marek.**

Uwolniono go, chociaż kradzież została mu udowodniona. Sędzia bowiem nie mógł zrozumieć motywów kradzieży. **Inż. M. pochodzi z bardzo dobrej rodziny i wcale zamożnej. Sam zajęty jest i dobrze płatny w pewnej wielkiej firmie berlińskiej i znany jest jako dżentelmen.**

A jednak niema wątpliwości, że p. M. dopuścił się kradzieży.

Inżynier wraz ze swą narzeczoną był w pewnym lokalu rozrywkowym. Tu wypił kilka kieliszków wina, ale **bezwarunkowo nie był pijany,** co stwierdziła jego narzeczona i inni świadkowie. Wychodząc z lokalu, czekał wraz z innymi na swoje futro i **tu natknął się na panienkę, czekającą także na swe okrycie** i podczas tego z kieszeni jej płaszcza wyciągnął portmonetkę. Wyszedłszy na ulicę, gdy chciał wraz z narzeczoną wsiąść do auta, **został przytrzymany przez policję, akurat w tej chwili, gdy odrzucał skradzioną portmonetkę.**

Oskarżony mimo bardzo względnego traktowania go przez sędziego, nie mógł wytłumaczyć popełnionego czynu, tembardziej, że przy sobie miał około 30 marek. Wyrok ostatecznie zapadł uniewinniający.

Osobliwa obrona lekarza.

GOTÓW ON JEST ZAŻYĆ LEKARSTWO, KTÓRE SPOWODOWAŁO ŚMIERĆ PACJENTA.

Lwów, 15. marca.

(=) Wielką sensację budzi w Oslo proces przeciwko lekarzowi, dr. Beronsenowi, stojącemu pod zarzutem

uśmiercenia pacjenta

Beronsen zapisał pacjentowi pół grama **morfiny** i polecił żonie chorego, aby mu dawała lekarstwo co pewien czas w określonych dawkach. Ale owa kobieta z **powodu zdenerwowania** nie zrozumiała polecenia lekarza i dała mu całą morfinę odrazu, co **spowodowało śmierć.**

Przeciwko lekarzowi wdrożono skargę, gdyż zarzucono mu, że w sposób **powierzchowny i niedokładny** uwiadomił ową kobietę o sposobie

dawkowania

morfiny.

Dr. Beronsen bronił się w **oryginalny sposób.** Przedewszystkiem zaznaczył, że winę ponosi nie on, lecz owa pani, która go źle zrozumiała. Zresztą pacjent, gdyby w szpitalu, dokąd po objawach zatrucia, umieszczony, został odpowiednio potraktowany — z **pewnością nie postradałby życia.** Lekarz oświadczył

gotowość zażycia

owej dawki morfiny, aby udowodnić **prawdę swych słów.**

Z oferty nie skorzystano jednak, a lekarz, któremu nie można było udowodnić opieszałości w spełnianiu obowiązków, został **uwolniony od winy i kary.**

Niema łączności między planem Younga
a układ mi z Polską.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ O WYŁĄCZENIU UMOWY LIKWIDACYJNEJ PRZEZ. PREZ. HINDENBURGA.

Berlin, 14. marca. (PAT). Wyłączenie umowy likwidacyjnej z Polską z kompleksu u mów haskich przez prez. Hindenburga celem powtórnego przeprowadzenia badań, co do jej zgodności z konstytucją niemiecką, **daje prasie dzisiejszej okazję do podkreślenia, iż między planem Younga a układami z Polską nie zachodzi żadne iunctim.**

Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ wskazuje, że decyzja prezydenta uwydatnia fakt, na który rząd Rzeszy w czasie **konferencji** haskiej z naciskiem zwrócił uwagę, iż nie istnieje żadna zależność między umową haską a układem likwidacyjnym.

Z drugiej strony zaś nie istnieje żaden związek prawny ani faktyczny między układem likwidacyjnym z Polską a polsko-niemieckim traktatem handlowym.

„D. Allg. Ztg.“ uważa, że odroczenie podpisania umowy likwidacyjnej ma na celu zwrócenie uwagi, że **stosunek Niemiec do Polski stanowi odrębny rozdział w ramach ogólnej polityki niemieckiej.**

Demokratyczny „Börsenkurier“ przyłącza się do opinji „D. Allg. Ztg.“, stwierdzając, że podpisany przez Niemcy plan Younga może być ratyfikowany przez inne mocarstwa **niezależnie od tego, jak Niemcy ustosunkują się wobec układu likwidacyjnego z Polską.**

Organ katolickiego centrum „Germania“ powtarza z naciskiem, że układ z Polską nie stanowi części integralnej umów haskich. Dziennik liczy się z możliwością **opóźnienia ratyfikacji umów haskich** ze strony państw wierzycielskich ze względu na zapowiadający się kryzys gabinetowy zarówno w Paryżu, jak i w Londynie.

Zdaniem **„Der Tag“** jest rzeczą prawie pewną, iż prezydent udzieliłby podpisu układowi likwidacyjnemu z Polską, o ileby chodziło tylko o stwierdzenie, **czy układ ten zgodny jest z konstytucją,** ale wejście w życie planu Younga **nie zostało uzależnione od podpisania umowy likwidacyjnej z Polską.** Główne mocarstwa wierzycielskie będą może próbowały wywrzeć nacisk na Niemcy, w końcu jednak jest rzeczą pewną, że **pogodzą się ze stanem faktycznym.** Dziennik wskazuje, iż układ likwidacyjny z Polską przyjęty został w Reichstagu **tylko znikomą większością głosów,** podczas gdy prezydent Hindenburg wyraźnie oświadczył, iż decyzja jego zależeć będzie od tego, czy za układem wypowie się **znaczna większość parlamentu.**

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 14. marca. (AW) Od kilku dni w tutejszem więzieniu — **więźniowie kryminalni w liczbie 150 osób stosują głodówkę.** Więźniowie polityczni i pewna część kryminalnych w głodówce nie brali udziału. Jako powód głodówki więźniowie wysuwają, iż administracja nie reguluje t. zw. wypisowego. Skargę tę rozpatrzy prokurator sądu okręgowego.

ODCZYT B. PREMJERA ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 14. marca. (PAT) Dziś w piątek o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej odbył się odczyt p. Kazimierza Świtalskiego pt. „Na granicy dwóch pokoleń“. Około godz. 8.30 pod gmach Towarzystwa Higienicznego przybyła grupa młodzieży akademickiej zbliżona do obozu narodowego w liczbie około 250, która usiłowała wtargnąć do gmachu, jednak energiczna postawa organizatorów odczytu zmusiła opozycjonistów do zaniechania wszelkich ostrzejszych wystąpień.

DEMONSTRACJE PRZECIW UMOWOM HASKIM W BERLINIE.

Berlin, 14. marca. (PAT) Na znak protestu przeciwko przyjęciu umów haskich przez Reichstag i podpisaniu ich przez prezydenta republiki, nacjonaliści niemieccy zapowiadają na **szeroką skalę zakrojoną akcję protestacyjną w całym kraju.** Już na niedzielę, w poszczególnych miejscowościach zwołane są zgromadzenia publiczne. Wczoraj wieczorem, na wielkim placu przed Reichstagiem, grupa nacjonalistycznej młodzieży urządziła **demonstrację przed pomnikiem Bismarcka, paląc publicznie symboliczny egzemplarz umów haskich.** Policja rozpędzić musiała przemocą demonstrantów.

JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH GDAŃSKICH.

Gdańsk, 14. marca. (AW.) Urzędowy organ szkolny w Gdańsku donosi, że na podstawie zarządzenia władz **język polski zaliczony zostanie do przedmiotów, z których egzaminowani będą kandydaci przy egzaminie na nauczycieli szkół.** Stwierdzić należy z uznaniem, że koła niemiecko-gdańskie **zrozumiały potrzebę wprowadzenia języka polskiego** do szkół. W gdańskich szkołach średnich wprowadzono również naukę języka polskiego.

Dziewiąty dzień procesu przemyskiego.

Jeżeli język pozwoli podrapać szczotką!

Sylwetka Rylskiego w świetle zeznań płk. Hubera

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

Przemyśl, 14. marca. (HB). Rozprawa wchodzi **w stadjum krystalizacji.** Po szeregu obciążających zeznań nastąpiło **zeznanie odciążające.** Dzisiejsze przedpołudnie wypełniło **przesłuchanie świadka płk. Kazimierza Huberta,** długoletniego przyjaciela osk. Rylskiego. W czasie zeznania doszło **do licznych i ostrych starć między prokuratorem a obrońcą.** Pod koniec przesłuchania, gdy przewodniczący na wniosek prokuratora zarządził **konfrontację jego ze świadkiem Rostockim,** konfrontacja ta dostarczyła **szeregu wysoce dramatycznych momentów,** które zarówno na przysięgłych, jak na członkach Trybunału łącznie z zastępcami stron, oraz na audytorjum **zrobiły głębokie wrażenie.**

O powołanie biegłych na świadków

Na wstępie dzisiejszej rozprawy prokurator powrócił jeszcze do swego wniosku wczorajszego i w dłuższem uzasadnieniu domagał się, by **powołać biegłych prof. Sieradzkiego i prof. Wachholza.** Prokurator wnosi o powołanie tych biegłych jako świadków na szereg okoliczności.

Dr. Landau wnioskowi temu sprzeciwia się, twierdząc, że wniosek ten już był wczoraj stawiany przez pana prokuratora i wobec postanowienia Trybunału jest **bezprzedmiotowy,** zaznaczając, że pan prokurator we wniosku swym w suwerenny sposób **pomija wczorajsze postanowienie Trybunału.** Sprzeciw swój dr. Landau szeroko uzasadnia.

Trybunał po naradzie postanawia **nie przychylić się do wniosku prokuratora.**

Następnie staje przed Trybunałem **świadek Kazimierz Hubert,** pułkownik w stanie spoczynku. Świadek opowiada, że w sierpniu 1924 r. **poznał śp. Stefanję Rylską za pośrednictwem p. Popławskiego.** Mianowicie p. Popławski zwrócił się do niego z prośbą, czy niema odpowiedniego kandydata na męża dla p. Rylskiej, która jest rozwódką i **chciałaby wyjść za mąż,** gdyż potrzebuje opieki oraz pomocy w gospodarstwie, a **najchętniej chciałaby mieć oficera.** Wtedy świadkowi przyszedł na myśl **osk. Rylski,** z którym znał się od 35 lat. Świadek tedy zwrócił się do Rylskiego, szczegółowo mu tę sprawę przedstawił, wreszcie **namówił go do przyjazdu do Lwowa** i tutaj zapoznał go ze śp. Rylską. W jakiś czas potem **odbyły się oficjalne zaręczyny,** poczem świadek wyjechał do Warszawy **na prośbę p. Rylskiej celem załatwienia przedwstępnych formalności przedślubnych.** Jeszcze przed ślubem radziła się go p. Rylska, **czy ma zapisać cały majątek przyszłemu mężowi, czy też połowę.** Świadek jej radził, ażeby **zrobiła umowę małżeńską na przeżycie.** Rylski jednak o tych wszystkich kombinacjach słyszeć nie chciał. Gdy już pobrali się, z początku gospodarstwo **szło bardzo ciężko,** gdyż brak był gotówki, którą zdobywano z trudem **na weksle na wysokie procenty.** Za pieniądze kompletowali inwentarz martwy i żywy, albowiem poprzedni dzierżawcy niczego na majątku nie zostawili.

Uprzedzenie do Rylskiego.

Pewnego dnia w czasie rozmowy **Rylscy powiedzieli świadkowi, że postanowili rozpocząć uprawę buraków.** — Gdy świadek im zwrócił uwagę, że do tego trzeba **specjalisty,** Rylski oświadczył mu, że właśnie ma takiego, pochodzącego z Rosji, który się na tem zna. Świadek jeszcze przed poznaniem Rostockiego **miał do niego uprzedzenie,** gdyż nie lubił ludzi, pochodzących z Rosji, a nawet w tej rozmowie dał odrazu wyraz swemu niezadowoleniu.

Przew.: A jakie było pożycie małżeńskie Rylskich?

Św.: Z początku było bardzo dobre. ona była nerwowa, a czasem stawała się zazdrosna.

Przew.: A jakiego typu człowiekiem był Rylski?

Św.: Ja go znam już 35 lat, kolegowaliśmy razem, był człowiekiem nieskazitelnym, czasem trzymały go się figle, ale nieprawdą jest, aby pił.

Przew.: A co pan wie o jego brutalności?

Św.: To możliwe, **że trochę był brutalny** i że czasem parobków pobił, bo był porywczy.

Przew.: A o tych jego okrucieństwach czy pan słyszał?

Św.: To on sam opowiadał przy stole zwłaszcza, gdy były panie, on to tak bujał.

Przew.: Czy p. Rylska bała się broni?

Św.: Tego sam nie wiem, ale p. Popławski opowiadał mi, że strzelała do celu z flobertu.

Przew.: Co panu wiadomo o chęci wydzierżawienia Pietrycz Chorzowowi?

Św.: Ja bardzo mało o tem słyszałem tylko od Ebersona, i wtedy od Ebersona Rylska miała się wyrazić, że jeżeli transakcja rychło nie zostanie zawarta, to chyba popełni samobójstwo, była bowiem w opałach finansowych.

Przew.: Po śmierci p. Rylskiej zetknął się pan z drem Ebersonem, co on wtedy mówił?

Św.: Ja pytałem się go, jak idzie sprawa spadkowa.

Ostatnie chwile Rylskiej.

Przew.: A czy nie mówił o szczegółach śmierci?

Św.: Mówił, że na własną rękę nawet przeprowadził dochodzenia i stwierdził samobójstwo. Na pytanie jednak, dlaczego popełniła samobójstwo, nie mógł odpowiedzieć. Pozatem opowiadał mi **o ostatnich chwilach Rylskiej przed śmiercią,** tj. w dniu 2 października. Rylska po obiedzie żegnając się z Rostockim, podała mu rękę, co nie było jej zwyczajem i powiedziała: żegnam pana.

Przew.: Czy pan spotkał się z Rostockim po śmierci Rylskiej?

Św.: Owszem, spotkałem go u Ebersona, był tam wtedy Popławski. Popławski powiedział mi, że Rostocki opowiada ciekawe rzeczy, a mianowicie, że **siedział na ławce, słyszał strzały, widział Rylskich idących do parku i że chce mnie się poradzić.** Ja w pierwszej chwili Rostockiego nawet nie poznałem, gdyż był bez brody i zarostu, ale przywitałem się z nim, potem **zeszedłem na dół na ul. Sykstuską.** Popławski odszedł, ja z Rostockim poszliśmy ul. Sykstuską. Wtedy **Rostocki począł mi się żalić, że jest krzywdzony wskutek dewaluacji,** gdyż uważał, że **miał umowę w dolarach i prosił mnie o interwencję u dra Ebersona.** Gdy mu to przyrzekłem, wtedy powiedział mi znane mu szczegóły o śmierci Rylskiej, o tem, że słyszał strzały, że widział Rylskiego **wracającego z parku bez czapki.** Nie mówił mi jednak, że widział Rylskich idących do parku. Ja go się zapytałem, **dlaczego tego nie powiedział w pierwszem śledztwie,** a on mi na to, że **nie chciał szkodzić Rylskiemu,** i terazby nie powiedział, gdyby go załagodzili, i **począł płakać.** Ja zapytałem go się, co to ma znaczyć to załagodzenie, jak on to rozumie i pytałem się, **ile mu potrzeba pieniędzy.** Wtedy on odparł, że chciałby **wziąć dzierżawę względnie założyć sklep w jakiemś większem mieście, ale na to potrzeba około 4 tys. dolarów.** Ja mu odpowiedziałem, że bardzo wątpię, czy te pieniądze mu dadzą, a sam sobie pomyślałem, że to jest **ordynarny szantaż.** Poczem dodałem, że niech lepiej uważa teraz, bo powinien był w sądzie zeznać prawdę i **obecnie może się sprawa przeciwko niemu obrócić.** On mi na to powiedział, że już był u adwokata, informował się i że powiedział mu adwokat, że **o ile zeznaje, że będąc u Rylskiego, był od niego zależny, w takim razie nie będzie ścigany za fałszywe zeznania.**

Sceny zazdrości i ich przyczyny

Następnie zadaje świadkowi pytania prokurator.

Prok.: Od kogo pan dowiedział się, że p. Rylska poszukuje męża?

Św.: Popławski pytał się mnie, czy nie mam jakiegoś kandydata.

Prok.: Czy pan się nie pytał wprost **p. Jasińskiej, jakiego** ona chce męża?

Św.: Nie, ja wcale z nią o tych sprawach nie mówiłem.

Prok.: Czy kiedyś p. Rylski mówił przy panu, że zna się na gospodarstwie rolnem?

Św.: Mówił tylko, że jest osadnikiem.

Prok.: Czy Rylska mówiła z panem w tej sprawie, że mąż się nie zna na gospodarstwie?

Św.: Nie pamiętam.

Prok.: Jak pan sądzi, czy oni pobrali się z miłości, czy też z innego powodu?

Św.: Ona chciała mieć towarzysza życia, opiekuna i osobę, któraby jej pomagała w zarządzie majątkiem.

Prok.: Czy pan nie zwracał uwagi p. Rylskiej, że p. Rylski nie nadaje się na gospodarza?

Św.: Nie mówiłem z nią o tem.

Rola Hanki.

Prok.: Jak pan to wytłumaczy, że mimo to, iż małżeństwo było dla opieki, dla towarzystwa, przecież p. Rylska robiła sceny zazdrości.

Św.: To jest całkiem proste, tak w życiu bywa.

Prok.: A za co robiła sceny zazdrości?

Św.: Miało to być o jakąś Hankę, której zupełnie nie znam i o której nie słyszałem.

Prok.: W śledztwie powiedział pan że chodziło tu o p. L. K. z Przemyśla.

Św.: Ja wiedziałem, że on tę panią zna od dawna i sądziłem, że z nią chodzi.

Podziękowanie.

Zarządowi „Sokoła“ w Borysławiu, Druhom, Druhnom, WP. Plutonowemu Romanowi Kusiakowi i wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszej najukochańszej córki i siostry Adeli, serdeczne Bóg zapłać.

Dobrowolscy.

Prok.: Kiedy między nimi była mowa o umowę na przeżycie?

Św.: To było przed ślubem na moją propozycję i ona tego chciała.

Prok.: Czy pan kiedyś słyszał, że Rylski domagał się od żony zapisania mu majątku, a ona powiedziała, że raczej pastuchowi by zapisała niż jemu?

Św.: Tego nie słyszałem.

Prok.: Pan wspominał o jakichś figlach Rylskiego, jak to należy rozumieć?

Św.: Uważam za figle to co opowiadał o swoich ekstrawagancjach wojennych.

Dokuczliwy człowiek.

Prok.: Czy p. Rylski był człowiekiem zrównoważonym?

Św.: Nerwowym.

Prok.: A czy jest człowiekiem dokuczliwym?

Św.: Bywało, że był nieraz. Oto np. razu pewnego, było to u nich w domu, zwrócił się do swojej siostry i powiedział, że ma jej coś bardzo ciekawego do powiedzenia. Gdy siostra nalegała, by jej to zaraz powiedział, on się wzbraniał a potem oświadczył, że **tylko pod tym warunkiem jej powie, jeżeli mu pozwoli sobie język podrapać szczotką.** Gdy siostra na to się zgodziła, potem powiedział jej, **że nic nie wie.**

Prok.: Czy pan kiedy nie zabawiał się z p. Rylskim wspólnie we Lwowie podczas pobytu?

Św.: Ja z nim nigdy.

Prok.: Ilę pan razy widział Rostockiego?

Św.: Widziałem go kilka razy w Pietryczach i we Lwowie.

Prok.: Pan zeznał, że Rostockiemu źle patrzyło z oczu. Czy pan widział to po zachowaniu się jego.

Św.: Nie, odrazu poznałem w nim **zły typ rosyjskiej duszy.** Widziałem w nim **prowokatora** i szantażystę.

Prok.: Czy Eberson po śmierci Rylskiej nie mówił panu do jakiego wyniku doprowadziło jego dochodzenie?

Św.: Nie, ja mu sam powiedziałem, że chyba może być przyczyną to, że po zmianie religji, panie z towarzystw katolickich, w których ona pracowała, poczęły się od niej odsuwać i już nie mogła chodzić do spowiedzi, więc możliwe, że to z powodu wielkiej depresji moralnej.

Prok.: Co skłoniło pana do rozmawiania z Rostockim, skoro pan był do niego tak silnie uprzedzony?

Św.: Bo Popławski jemu poradził, by się do mnie zwrócił.

Prok.: Żądanie Rostockiego uważał pan za szantaż a dlaczego pan tego nie doniósł Rylskiemu?

Św.: Ja doniosłem o tem zaraz dr. Ebersenowi i sądziłem, że to wystarczy.

Tadek, to ty?

Prok.: Pan powiedział tutaj, że Rostocki zeznał fałszywie w sądzie, a skąd pan to wiedział?

Św.: Od dra Ebersona i Popławskiego.

Dr. Frimm: Czy dr. Eberson nie mówił panu, że zanim postawił koncepcję samobójstwa, podejrzewał Rylskiego o zamordowanie żony?

Św.: Nie, tylko mówił mi, że pierwsze jego słowa zwrócone do Rylskiego były następujące: **Tadek, to ty?**, na to Rylski odpowiedział: **Czyś ty zwarjował?**

Dr. Peiper: Czy Rostocki panu bezpośrednio powiedział, że żąda 4 tys. dolarów?

Św.: Nie, on tylko mówił, że chciałby wziąć w dzierżawę lub kupić sklep, a na to potrzeba tyle pieniędzy.

Dr. Peiper: Czy pan miał jakieś dane, któreby uzasadniały zazdrość Rylskiej?

Św.: Żadnych.

Dr. Peiper: Czy panu wiadomo, że Rylski dojeżdżał do Przemyśla?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Dr. Peiper: A czy pan nie pytał się Rylskiego, co daje powód jego żonie do zazdrości?

Św.: Nie, nie pytałem go się, bo wiedziałem, że to jest nieprawda.

Następnie zadaje świadkowi cały szereg pytań **dr. Landau,** poczem przewodniczący zarządza **konfrontację świadka z już przesłuchanym świadkiem Rostockim.** Jak zaznaczyliśmy na wstępie, konfrontacja ta dostarczyła wielu scen dramatycznych o wysokiem napięciu. Rostocki bowiem po przedstawieniu mu raz jeszcze zeznań Huberta, który opisał dokładnie **przebieg rozmowy na ul. Sykstuskiej,** kategorycznie i stanowczo oświadczył, że to jest nieprawda, że wogóle poza paru zdawkowemi słowami o niczem nie mówili, że cała rozmowa trwała kilka sekund.

Zapytany świadek Hubert **pod przysięgą podtrzymuje swoje poprzednie zeznania.**

Na tem rozprawę **przerwano do popołudnia.**

Zainteresowanie rozprawą osiągnęło punkt kulminacyjny.

Zainteresowanie rozprawą dzisiaj popołudniu ze względu na mające nastąpić orzeczenia znawców-lekarzy **prof. dra Sieradzkiego,** i dra **Hojnackiego,** oraz lekarzy złoczowsk. **dra Pauly'ego i dra Tymrakiewicza** doszło do punktu kulminacyjnego. Sala rozpraw dziś popołudniu zapełniła się tak, jak nigdy i **wskutek panującego ścisku i gorąca późno wieczorem jeden ze słuchaczy nawet zemdlał.** Prof. dr. Sieradzki na wstępie zwrócił się do przewodniczącego i **wymienił materjały potrzebne znawcom przed wydaniem orzeczenia, a więc protokoły z ekshumacji, dalej próby zestawienia stanu faktycznego i zeznań pierwszych świadków, którzy zwłoki widzieli.** Następnie prof. Sieradzki zażądał **odczytania protokołu** z pierwszej ekshumacji i oględzin zwłok z dnia 25. października 1927, protokołu ekshumacji z dnia 6-go sierpnia 1929 i odczytania opisów czaszki.

Po odczytaniu tych wszystkich aktów, przesłuchano przebywających jeszcze w sądzie świadków **Rostockiego i Gryndziuka,** którzy znawcom opisali położenie zwłok.

Wizja lokalna jasionu.

Z kolei zarządził przewodniczący **wizję lokalną jasionu, który został ścięty i przywieziony do gmachu sądowego.** Członkowie Trybunału, znawcy lekarze, sędziowie przysięgli i dziennikarze **zeszli na dziedziniec więzienny,** gdzie odbyły się oględziny dziupli, przyczem demonstrowano przebieg zajścia. Po dokonaniu oględzin **powrócono do sali i tutaj jeszcze rozegrał się ponownie homerycki bój wskutek wniosku prokuratora, by lekarzy biegłych dra Pauly'ego i Tymrakiewicza przesłuchać w charakterze świadków.** Po wielu przemówieniach Trybunał **do** wniosku tego się **nie przychylił.**

Druzgocące orzeczenie znawcy.

Następnie wygłosił wywód i orzeczenie znawca rusznikarz Sartoli ze Lwowa.

Orzeczenie to zreasumował następująco:

1. Strzał oddano z prawej strony z **odległości najdalej 3 cm. od głowy denatki,** przyczem nie jest wykluczone, że koniec lufy pistoletowej mógł być przyłożony **do skroni denatki.**

2. że wystrzelona kula **wychodząc z prawej ku lewej stronie czaszki ześlizgnęła się przy wyjściu na kości czaszki,** skutkiem czego kula ta zmieniła swój kierunek i **wyszła zaokrąglonym swoim końcem (czołem) ku dołowi i przodowi;**

3. że kula po wyjściu z czaszki **utkwiła w prawej wewnętrznej stronie dziupli w kierunku ku dołowi i ku przodowi;**

4. że pozostawiony od kuli otwór zarówno w czaszce, jak i w dziupli **pod względem łączności odpowiadają sobie wzajemnie;**

5. że denatka w czasie oddanego strzału **była w pozycji siedzącej;**

6. że pozycja ręki denatki **była nie wygodna do oddania strzału w celach samobójczych,** zaś w przypadku, gdyby denatka miała krótkie ręce i miała siłę **wprost wykluczone;**

7. że pistolet tego systemu **nie pozostawia po sobie żadnego śladu osmolenia na ręce;**

8. jeśliby denatka sama strzeliła do siebie i bezpośrednio wyprostowała palce ręki, **to pistolet byłby wypadł jej na ziemię.**

Znawcy lekarze wydadzą orzeczenie **jutro.**

Z życia kulturalnego

WIECZOR TWÓRCZOŚCI „BIBLJOTEKI MEDYCKIEJ“.

Lwów, 15. marca.

W latach ostatnich Lwów wpłynął na pleśniejącą coraz bardziej sadzawkę zastoju literacko-umysłowego i przybrał już niemal zupełnie charakter miasta prowincjonalnego. Teatr przeszedł przed kilku miesiącami katastrofalny kryzys, z którego ciągle jeszcze otrząsnąć się nie może. Literatura reprezentowana jest przez kilka jednostek, artykuły krytyczne pojawiają się bardzo rzadko i nie budzą wcale rezonansu, jedynie czasopismo literackie, choć stojące na znacznym poziomie, ma zasięg bardzo szczupły — słowem przed Lwowianinem, kochającym rodzinne miasto i pragnącym jego świetności, roztacza się obraz smutny.

Z tem większem uznaniem należy podnosić i podkreślać wysiłki, zmierzające do przeciwdziałania temu stanowi rzeczy. I tak Zaw. Zw. Lit. Lwowskich urządza obecnie częste wieczory dysku syjne. I tak Koło i Kasyno Lit.-Art. stara się ożywić niemrawą atmosferę Lwowa udatnemi imprezami kulturalnemi.

Inicjatywie, energji i szlachetnej, a niedość ocenianej ambicji prezesa Koła i Kasyna Lit.-Art. dra Hojnackiego zawdzięczamy znowu coś, co niby kamień pada w sadzawkę nowego życia i szeroskie zatoczyć musi kręgi — wieczór twórczości „Bibljoteki Medyckiej“. Tylko wtajemniczeni wiedzą, ile trudów kosztowało zmontowanie tej imprezy, na którą sprowadzono specjalnie ulubienicę Lwowa pp. Irenę Solską i Stanisława Wasylewskiego. Rezultat jednak tych starań był istotnie imponujący.

Po słowie wstępnem prez. Hojnackiego trzej prelegenci: znakomity historyk sztuki prof. dr. Władysław Kozicki (kult Grottgera w Medyce i twórczości plastyczne p. L. Pawlikowskiej), wytworny i subtelny krytyk p. Stanisław Maykowski (poezja Maryli Wolskiej i Beaty Obertyńskiej) oraz świetny essayista i historyk kultury p. Stanisław Wasylewski (ogólna charakterystyka artystycznych poczynań rodziny Pawlikowskich) zobrazowali razem w sposób pełny i bogaty całokształt działalności tych Medyceuszów polskich, którymi są niewątpliwie członkowie osiadłej głównie w Medyce rodziny Pawlikowskich. Ponadto art. dramatyczni pp. Irena Solska i Pobóg wygłosili szereg utworów Maryli Wolskiej i innych. (P. Solska w mistrzowski sposób wypowiedziała m. i. wiersz Maryli Wolskiej o Aszpergerowej). Wreszcie p. Michał Pawlikowski z świetnem zacięciem odczytał fragmenty „Bajdy w Niemrawem“ Jana Gwalberta Pawlikowskiego iuniora. Ogólny zachwyt wywołało wyświetlenie stylowych rysunków i ilustracyj p. L. Pawlikowskiej, objawiających harmonijne połączenie wielkiego i samorodnego talentu z wysoką kulturą artystyczną.

Sala przepełniona po brzegi. Wieczór przeciągnął się do północy.

Dr. H. B

Sensacyjny epilog procesu we Lwowie

TRYBUNAŁ UCHYLIŁ WYROK SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Lwów, 15. marca.

(?) Rozprawa przed sądem przysięgłych **Michała Stodółki z Artyszczowa,** pow. Gródek Jagiel., o której pisaliśmy w „Gazecie Porannej“ z 12-go b. m. obfituje **w szereg znamiennych incydentów.** Jak już donieśliśmy, Trybunał **usunął obrońcę z urzędu i wobec tego odroczył rozprawę do piątku.** Wczorajsza rozprawa również miała **sensacyjne zakończenie.** Mianowicie **przysięgli zaprzeczyli w pytaniach do nich skierowanych pytaniu o winie oskarżonego,** wobec czego Trybunał wydał wyrok **uwalniający.** Trybunał uchylił jednak ten wyrok, wobec czego Stodółka stanie ponownie przed sądem przysięgłych.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (st) Władze bezpieczeństwa w Kielcach **wpadły na trop afery szpiegowskiej i aresztowały niejakiego Rubinsteina, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.** Przy aresztowanym znaleziono **kompromitujące dokumenty, plany i korespondencję o charakterze wojskowym.**

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA ŁÓDZKIEGO.

Warszawa, 14 marca. (st) Dziś przedpołudniem w mieszkaniu swem przy ul. Czackiego 9. **wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia inż. Tadeusz Podgórski.** Przyczyną samobójstwa było **niepowodzenie finansowe i bankructwo zakładów przemysłowych w Łodzi,** których właścicielem był denat.

ZYGZAKI.

O gimnazjum brzeżańskiem i jego nauczycielach.

Lwów, 15. marca.

„I ja kiedyś byłem w Arkadji", czyli byłem uczniem gimnazjum brzeżańskiego. Czy wy, którzyście byli jego uczniami, w czasach, gdy Brzeżany były jeszcze o kilka mil oddalone od najbliższej stacji kolejowej, znaleźliście później w Polsce piękniejsze od Brzeżan miasteczko?

Pamiętacie ten ogromny staw, podmywający aż w Łapszynie konopne ogrody, a od miasta odsunięty zaciszną groblą, wysadzoną kilkusetletniemi topolami, z drgającą w słońcu taflą wody, zamkniętą Storożyskami, Glinką i Herzwaldem? Na Storożyskach zbieraliśmy berberys, a do Herzwaldu wyprawialiśmy się po pierwszym mrozie, na tarninę.

A starą aleję lipową do Raju pamiętacie? A wiekowe, omszałe dęby Zwierzyńca, krasne poziomkami i malinami? A Ruryska z kryształowem źródliskiem, którego lodowata woda spływała ku miastu drewnianemi rurami? A Leśniki z kwaśnem mlekiem w karczmie, z zagajnikami pełnych konwalij, Olchowiec z gościnną leśniczówką, Marcelówkę, gdzie objadaliśmy się jagodami morwy?

Pięknie tam było wtedy! Może dlatego, że wtedy byliśmy młodzi. Dziś mało chyba zostało nas z tych, którzy w roku 1883, asystowaliśmy przy otwarciu pomnika Sobieskiego i wybijaliśmy okna w domach nie iluminowanych.

Pozatem cicha to była i cnotliwa mieścina. Nie miała nawet kawiarni, a od świata była odcięta „na amen".

Wtedy jeszcze na człeka, który odważył się pojechać aż do Lwowa, patrzano jak na bohatera, zwłaszcza, gdy mu się udało jechać we Lwowie konnym tramwajem, a może nawet usłyszeć Skalską w „Dzwonach z Corneville'u".

Szczególnie nam, gimnazjalistom było bardzo dobrze w Brzeżanach.

Nie nauczono nas może za wiele, ale komu później było to za mało: douczył się. Wprawdzie żaden z nas dotychczas nie został promowany na genjusza, ani na jego cześć starej ulicy Ormiańskiej lub Wałowej nie przeszyldowano, ale nie jest to ani nasza wina, ani naszych profesorów: „Spiritus flat, ubi vult", czyli, że genjusz może się urodzić w Koziągłowach lub Myrdykiszkach, a nie zaraz obowiązkowo w królewskiem wolnem mieście.

Uczyliśmy się więc niewiele, ale za to choć nas nikt nie zachęcał do sportów, ani nęcił niklowanemi żetonami, a wyrazu „szampjon" nie znaliśmy, ślizgawka zaś uchodziła prawie za nieprzyzwoitą zabawę — pływaliśmy jak małe Morlaki, ślizgaliśmy się jak mieszkańcy fjordów, kto mógł na „Halifaxach", a niejeden na baranich kościach.

Hockey'u i golfa nie znaliśmy, ale w podobnej im „śwince" i „kiczce" byliśmy mistrzami. Niezgorzej też waliliśmy „palestrą" w gumową piłkę własnej fabrykacji. W sobotę i niedzielę popołudniu trudno nas było utrzymać w domu, przy książce. Przebiegaliśmy lasy i wertepy między Ruryskami a Rajem, bawiąc się w „żandarmów i zbójów". Podchodziliśmy się, okrążali, tropili, piekli przy ognisku dzikie gruszki i ziemniaki, coś jakby dzisiejsi harcerze.

Nie urządzaliśmy tylko biegów sztafetowych, stąd piersi i płuca pozostały nam zdrowe.

Dlaczego dziś właśnie rozgwarzyłem się o Brzeżanach i dawnych latach w nich spędzonych?

Wpłynęły na to dwie podniety:

Najpierw ogłoszenie przez obecnego burmistrza brzeżańskiego o mającej w tym roku odbyć się uroczystości z powodu 400-lecia założenia miasta i jubileuszu gimnazjum brzeżańskiego, a powtóre ponieważ równocześnie natknąłem się, na spóźnioną wprawdzie, ale gorzką skargę jednego z czasopism ruskich, na obecne gimnazjum brzeżańskie, z powodu rzekomo zbyt ostrej klasyfikacji w jego paralelkach z językiem wykładowym ruskim.

Ten sam pan, ganiąc teraźniejszych nauczycieli brzeżańskich, a zwłaszcza nie znanego mi nawet z nazwiska nauczyciela przyrody, mówiąc o dawnych nauczycielach naszych, nazywa ich naszymi ojcami i opiekunami.

Nie znam ani inkryminowanego przyrodnika ani jego kolegów. Nie wiem, czy jest on Polakiem, Rusinem, czy Żydem, nie mogę stwierdzić, czy w brzeżańskich paralelkach ruskich, klasyfikacja była istotnie za bezwzględna, czy może tylko sprawiedliwa, — wiem natomiast, jak takie paralelki wyglądały dawniej za k. k. reżimu: Rząd je kreował pod presją ruskich sfer politycznych. Rodzicom ruskim rzadko na nich zależało, a czasem z powodów, o których nie chcę pisać, byli im nawet przeciwni. Paralelki jednak powstawały, a uczniów Rusinów dyrektor Polak, nawet wbrew ich woli zapisywał. Aby wypełnić klasę, specjalne komitety ściągały do szkoły wiejskich chłopaków, pozciwych, a czasem nawet wysoce inteligentnych, ale takich, co ani „czytaty ani pysaty".

Wynik: męka dzieci, nauczycieli i fatalna klasyfikacja.

Czy może w obecnych paralelkach brzeżańskich nie jest ten sam powód niepomyślnej klasyfikacji półrocznej?

Narzekający „laudator temporis acti" mówi równocześnie serdecznie o naszych dawnych nauczycielach, jak ks. Soniewickim, Paszczyńskim i Baczyńskim. Pominął jednak Dutkiewicza, który jak Soniewicki i Baczyński, również był Rusinem, a któregośmy uwielbiali, bo ślicznie nam opowiadał powieści Vernego. Z jego nauką przyrody, było jednak bardzo słabo: nic nas nie nauczył, bo i jego i nas więcej obchodził Verne.

Mam dużo zastrzeżeń co do dzisiejszych prądów w szkolnictwie. To jednak muszę przyznać, że języka ojczystego i przyrody dzisiaj się uczy bez porównania lepiej, niż za naszych dobrych czasów. Wolę też dzisiejszych nauczycieli przyrody, choć Dutkiewicza lubiłem bardzo.

Młodzież inaczej ocenia nauczycieli, niż ich oceniać będzie, gdy po niej przejedzie się życie, wypleni romantyzm i otworzy oczy na swoją twardą rzeczywistość. Czasem jednak i w starości potrafimy być niesprawiedliwi. **ar.**

Zemsta bestjalskiego męża

Gdy żona katowana opuściła go, zamordował ją z zimną krwią.

(Od naszego korespondenta).

Czortków, w marcu.

W lecie z. r. wieś **Antonowa** w tut. powiecie, była widownią wstrząsającej zbrodni.

Mikołaj Małyk, lat 30, zarobnik, z Antonowa, ożeniwszy się wbrew woli swej matki, **żył z żoną jaknajgorzej**. Bił ją i znęcał się nad nią

w sposób bestjalski.

Marja Małykowa znosiła to długo, jednak w końcu, odniósłszy ciężkie obrażenia wskutek dwukrotnego jej pobicia przez męża w dniach 30. czerwca i 2. lipca 1929 roku, udała się do Sądu w Czortkowie, który uznawszy postępowanie Małyka za znęcanie się, zasądził go na karę **10 tygodni aresztu.**

Po tym fakcie Małykowa zabrała dzieci i

opuściła dom męża,

udając się do swych rodziców. Małyk poczuwszy się opuszczonym, począł namawiać żonę do powrotu obiecując, że już będzie dobrze się z nią obchodzić. Ona jednak, zrażona ostatecznie, **uczynić tego nie chciała.**

ZACZAIŁ SIĘ NA DRODZE.

Małyk, człowiek gwałtowny i niepohamowany, powziął

zamiar zabicia żony.

Uzbroił się w rewolwer i wyczekiwał stosownej chwili do dokonania zbrodni. 24. września 1929 r. spotkał żonę **na drodze do Świdowej** i począł znowu nalegać, by powróciła do domu. Małykowa, jakby przeczuwając co jej grozi udała się pod opiekę przechodzącej drogą **Franciszki Kwiatkowskiej** i odeszła z nią razem. Lecz Małyk **dogonił ją ponownie i począł nalegać.** Marja zniecierpliwiona, dała mu ostateczną odpowiedź, **iż na powrót do niego bezwarunkowo się nie zgadza**, poczem chciała odejść.

Małyk widząc, że usiłowania jego są daremne, **wydobył rewolwer i z zimną krwią strzelił do żony trafiając ją w tył głowy.** Nieszczęśliwa padła na ziemię, a odwieziona do szpitala w Czortkowie **skonała w krótki czas potem.**

Żonobójca po spełnieniu czynu jakby nic nie zaszło odszedł spokojnie z miejsca czynu, strzeliwszy po drodze jeszcze dwa razy z rewolweru w górę i udał się do karczmy. Aresztowany tam wkrótce, przyznał się w zupełności do czynu.

Dnia 10. marca br. odbyła się w tutejszym Sądzie Okręgowym przed Sądem przysięgłych druga rozprawa przeciw Małykowi. Sprawa ta bowiem była już rozpatrywaną w kadencji grudniowej, została jednak odroczoną i przekazaną z powrotem sędziemu śledczemu, celem **zbadania stanu umysłowego oskarżonego Małyka**, który udawał upośledzonego na umyśle i nie chciał dawać jasnych odpowiedzi.

Znawcy psychjatrzy po 4-tygodniowych badaniach oskarżonego we Lwowie, orzekli, że **Mikołaj Małyk nie cierpi na żadną chorobę umysłową** i jest odpowiedzialny za swoje czyny. Podczas obecnej rozprawy udawał oskarżony głupkowatego. Mimoto **sędziowie przysięgli potwierdzili zadanie im pytania w kierunku zabójstwa, a Trybunał wymierzył mu 8 lat ciężkiego więzienia**, wliczając areszt śledczy od 25. września 1929 r. Oskarżony wyrok przyjął.

Dalsza akcja mieszczaństwa lwowskiego

W SPRAWACH PODATKOWYCH.

Lwów, 15. marca.

Komitet zjednoczonych czternastu lwowskich organizacji i zrzeszeń gospodarczych, który w swoim czasie zwołał wiec manifestacyjny do sali ratuszowej we Lwowie, po przesłaniu memorjału, zwrócił się w drodze telegraficznej do **premjera Bartla, poszczególnych ministrów i klubów sejmowych** z następującym apelem:

W poczuciu powagi chwili podpisane organizacje kupiectwa i rzemiosła miasta Lwowa świadome swej odpowiedzialności jako rzecznicy spraw handlu i rękodzieła, dalecy od metod stosowania demonstracji lub demagogji, stwierdzają konieczność reformy podatku przemysłowego.

W obliczu dzisiejszej sytuacji podpisane organizacje proszą usilnie o wzięcie w ostatniej chwili pod rozwagę położenie zrujnowanego kupiectwa i rzemiosła i poparcia minimalnych bodaj postulatów, przedstawionych przez Związek Izb przemysłowo-handlowych w sprawie nowelizacji podatku obrotowego.

Kongregacja Kupiecka, Lwowskie Stowarzyszenie Kupców, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Centralny Związek Kupców i Przemysłowców, Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży Handlowej, Związek Cechów, Korporacja gospodnio-restauracyjna, Stowarzyszenie Jad Charuzim, Organizacja żydowskich kupców i przemysłowców, Centrala drobnych kupców, Gremjum ajentów handlowych, Związek zawodowych detaljistów działu spożywczego, Stowarzyszenie chrześcijańskich kupców detaljistów, Związek wytwórców i kupców wyrobów szlachetnych metali, Lwowskie Stowarzyszenie drobnych kupców.

GOLIAT???

Ujęcie szajki złodziejskiej

KTÓRA SPECJALIZOWAŁA SIĘ W WŁAMANIACH DO ZAKŁADÓW FOTOGRAFICZNYCH I RADJOWYCH.

Lwów, 15. marca.

(?) We Lwowie od dłuższego czasu **grasowała większa szajka złodziei**, która dokonała całego szeregu włamań. **Złodzieje ci specjalizowali się w włamaniach do zakładów fotograficznych i radjowych.** W krótkim stosunkowo czasie dokonali następujących kradzieży: W dniu 17. lutego po włamaniu się do firmy **Jan Bujak**, przy **ul. Kopernika 4**, zabrali większą ilość aparatów fotograficznych i przyborów radjowych, wyrządzając szkodę w wysokości około 6.000 zł. W trzy dni później ta sama szajka dokonała włamania do **firmy „Wulkan"** przy ul. Kopernika 4, gdzie po rozbiciu sklepu skradła również **kilka aparatów radjowych i różne przyrządy**, wyrządzając szkodę na 5.000 zł. Dnia 3. marca ofiarą tych złodziei padła **firma „Pan radjo"** przy ul. Chorążczyzny 1. 1, gdzie po dostaniu się do magazynu, **skradli aparaty radjowe na około 20 tys. zł.** Szajka ta ma na sumieniu ponadto włamanie **do firmy Schapira** przy pl. Marjackim 7, lecz wartości skradzionych rzeczy dotychczas nie ustalono.

Szereg włamań do sklepów w śródmieściu pobudził wydział śledczy do energiczniejszych dochodzeń. Po żmudnych poszukiwaniach i po kilkutygodniowej, bezustannej pracy zdołali wreszcie funkcjonarjusze P. P. aresztować wszystkich członków szajki.

W ręce policji wpadli: **Szymon Krause**, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania i bez zajęcia, **Zdzisław Morawski**, lat 24, agent handlowy, zam. przy ul. Leona Sapiehy 91, **Dzisiura Włodzimierz**, lat 22, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 17.

W czasie rewizji znaleziono u wyżej wymienionych **większą ilość rzeczy, pochodzących z dokonywanych przez nich włamań**, które zakwestjonowano i po rozpoznaniu wydano stronom poszkodowanym. Prócz tego w mieszkaniu Włodzimierza Dzisiury znaleźli wywiadowcy policji **kliszę fotograficzną 5-dolarówki, służącą do fałszowania banknotów dolarowych.**

W czasie śledztwa ustalono, że wspomniana szajka **dokonała wiele innych większych włamań**, co do których toczą się dalsze dochodzenia. Pozatem zakwestjonowano u nich więcej rzeczy, które znajdują się w tutejszym wydziale śledczym celem ustalenia, z których włamań rzeczy te pochodzą.

Z TEATRU.

Występ Ady Sari w „Traviacie“, operze Verdiego.

Lwów, 15 marca.

Porywające czarem włoskiej melodyki, lecz najbardziej może ograne na lwowskiej scenie dzieło Verdiego — starą „Traviatę“ — wykonano we czwartek 13 bm. w zapełnionym po brzegi Teatrze Wielkim. Siłą tak niezwykle atrakcyjną było magicznie dzia łające na świat muzykalny nazwisko pierwszorzędnej gwiazdy operowej Ady Sari. Publiczność zgotowała swej ulubienicy i tym razem owacyjne przyjęcie, a zalety głosu Ady Sari i jej wydoskonałonej do mistrzostwa umiejętności wokalnej wywołały ponownie podziw audytorjum i mnóstwo zachwytów. Fenomenalna, bo nieomylna na punkcie intonacji, staccatów, atakowania wysokich tonów i sprawności w opanowaniu ozdobników i pasażów tech nika koloraturowa Ady Sari znajduje jedynie w pierwszej odsłonie „Traviaty“ pole do popisu, tu więc zajaśniało imponujące wirtuozostwo głosowe wykonawczyni partji Violetty w pełnym blasku. Towarzyszący następnym częściom wokalnych świadczeń naszego gościa artyzm odtwórczy poświęcony jest uwydatnieniu tylko piękna kantyleny i frazy, oraz uwypukleniu bądź to liryzmu, bądź też momentów (w scenie na balu i w sypialni Violetty) dramatycznych i przemawiających - dzięki tak wykwintnej interpretacji i przejęciu się artystki — do serca słuchacza. Sposobność do popisu par excellence koloraturowego łączyć się będzie z zapowiedzianą na drugi występ Ady Sari interpretacją partji Rozyny w „Cyruliku Sewilskim“.

O kreacji znakomitej śpiewaczki w „Traviacie“ pisałem już kilkakrotnie, a miejsce szczegółowej recenzji zająć musi tym razem li tylko notatka, stwierdzająca pokaźny sukces czwartkowy naszego sympatycznego gościa. O całości wykonania opery, pod batutą dyr. J. Lehrera precyzyjnej, można by wyrazić się jak najpochlebniej. — Partję Alfreda odśpiewał p. Fr. Bedlewicz z powodzeniem, chwilami większem lub mniejszem, a wyżej niewątpliwie stanęła pod względem wydatnego voluminu głosu i wyrazu dramatycz nego kreacja p. E. Płońskiego (Germont ojciec), zasługująca na szczere uznanie.

(f. n.)

„Polaky, ratujte nas!“

NIESAMOWITE KRZYKI ROZPACZY LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w marcu.

Dowiadujemy się ze wsi, położonych nad Zbruczem, iż od kilku dni z miejscowości, położonych na drugim brzegu tej rzeki **rozbrzmiewają całymi dniami krzyki rozpaczy tamtejszej ludności: „Polaky, ratujte nas“.** Powodem tego jest przymusowe wywłaszczanie i pędzenie w głąb Rosji chłopów, opierających się kolektywizacji gospodarstw rolnych, upaństwowieniu chłop skiego zabytku oraz uciskowi religijnemu i narodowościowemu.

Proces ukraińskich działaczy w Charkowie.

15 NAJLEPSZYCH ADWOKATÓW BRONI CZŁONKÓW „SPÓŁKI WYZWOLENIA UKRAINY“.

Lwów, 15. marca.

(r). Dzienniki ruskie donoszą, że trybunał charkowski, przed którym w tej chwili odpowiada **45 ukraińskich działaczy za rzekomą przynależność do tajnej antyrewolucyjnej „Spółki Wyzwolenia Ukrainy“,** dopuścił w procesie **adwokatów do obrony oskarżonych.**

Bronić ich będzie **15 najlepszych obrońców,** praktykujących w sowjeckiej Ukrainie. Głównych obwinionych Jefremowa i Czechiwskiego bronić będzie **adwokat Ratner,** innych ważniejszych z nich, znany przewodniczący związku kijowskich adwokatów Puchalski. Ponadto zgłosili się jako obrońcy: Wileński, Prywkin, Szac i in.

W pierwszych dniach procesu odczytywano akt oskarżenia, na ogół nieudolnie skonstruowany. Opiera on się na **podsłuchach anonimowych, doniesieniach i domysłach.** Niedawno jeszcze prasa bolszewicka opowiadała, że u aresztowanych podczas rewizyj znaleziono program „Spółki wyzwolenia Ukrainy“ i plan przeciwsowjeckiej rewolucji. Tymczasem w akcie oskarżenia nie ma o tem mowy. Społeczeństwo ukraińskie spodziewa się, iż **proces będzie kompromitacją bolszewików.** My, znając metody sądzenia trybunałów sowjeckich, powiemy: daj Boże! Ale wielkich złudzeń nie mamy.

Dotychczas, jak wiadomo, przesłuchano tylko Jefremowa. Salę wypełnia **zmobilizowany tłum komunistów,** który demonstruje przeciw oskarżonym. Zmęczony całodziennem przesłuchiwaniem, **Jefremow pięć razy prosił o chwilowe przerwanie indagacyj.** Trybunał jednak odmówił jego prośbie.

Podczas odczytywania aktu oskarżenia, specjalnie o ile chodziło o Jefremowa, akt zarzucił mu, że postępował w myśl instrukcyj, udzielonych mu przez niejakiego Czekaleńkę, z zawodu archeologa, **zamieszkałego obecnie w Warszawie,** a odgrywającego wśród ukraińskiej emigracji pewną rolę. Tymczasem Czekaleńko ogłasza, iż pisał tylko raz i to jeszcze w roku 1922 do Jefremowa i zapytywał go o pewne swoje zabytki archeologiczne, pozostawione przez siebie w Kijowskiej Akademji Nauk. Nic natomiast i nigdy, pisząc do Jefremowa, nie wspominał o kwestjach politycznych.

Jeżeli trybunał produkuje podobny list, **jest on napewno sfałszowany.**

Straszna zemsta 2 młodzieńców.

ZA WYDALENIE Z BALU RANILI 16 OSÓB.

Novi Sad, 14. marca. (PAT) Jak podaje prasa, **dwaj zamaskowani młodzieńcy, których wydalono z balu kostjumowego za niewłaściwe zachowanie się, zaczekawszy u wejścia do sali, dali szereg strzałów do wychodzących z balu gości, raniąc 16 osób, wśród nich dwie śmiertelnie, a następnie zbiegli.**

Zadusił kochankę

OHYDNA ZBRODNIA WYCHODŹCY POLSKIEGO.

Metz, 14. marca. (PAT) Policja tutejsza **aresztowała niejakiego Pawła Szenka, wychodźcę polskiego, sprawcę ohydnego morderstwa dokonanego na osobie kochanki jego, niejakiej Jagodzińskiej, również robotnicy, przybyłej do Francji.** Szenk, po rozejściu się z żoną mieszkał razem z Jagodzińską. Przy nim też znajdował się **małoletni jego syn.** Między Szenkiem a Jagodzińską **wynikały bardzo częste sprzeczki.** Podczas jednej z nich **Szenk powalił Jagodzińską na ziemię i zadusił, ukrywając następnie trupa przez kilka dni w mieszkaniu.** Nie mogąc w inny sposób zatrzeć śladów zbrodni, **poćwiartował on zwłoki i poukrywał w piwnicy, w ogrodzie i pod podłogą mieszkania.** Sterroryzowany 10-letni jego syn przez szereg tygodni ukrywał zbrodnię, aż wreszcie ostatnio **złożył zeznania w policji.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 16. III. 1930.

KURT MIETHKE.

Tajemnica czerwonej damy.

Adwokat Moos rzucił wzrokiem ponad okularami na swego klijenta.

— Jest bardzo źle, panie hrabio — rzekł smutnym głosem — jeżeli pan mi nie pomoże, w takim razie bliscy jesteśmy bankructwa.

— Ja? Czem mogę panu pomóc? — odparł młody hrabia von Bogurg. — Nie widzę żadnej możliwości. Nie wiem, gdzie jest ukryty ów skarb.

— Dziś mamy 14-go. Do 20-go musimy znaleść wyjście z tej sytuacji, w przeciwnym razie zamek przejdzie w cudze ręce.

— Czy nie zechciałby mi pan jeszcze raz wyjaśnić szczegółowo, całej sytuacji — zapytała siostra hrabiego, Katarzyna. — Może wpadnie im do głowy jakiś pomysł.

— Jeszcze raz? Od śmierci pani ojca nie przestałem ani na chwilę myśleć o całym tym wypadku. Mam w pamięci najdrobniejsze szczegóły. Mogę więc z łatwością wszystko powtórzyć. Jak pani wiadomo, ojciec pani zginął wskutek wypadku automobilowego. Przodownik Mertel po przybyciu na miejsce wypadku zastał ojca pani w agonji. Ojciec pani ledwo dosłyszalnym szeptem wspominał o jakichś skarbach rodowych. Hrabia Christjan rzekł: „Skarb Bogurgów... jest ukryty...“ Przodownik Mertel zapytał wówczas: „Gdzie on jest ukryty? Powiedz pan!“ Hrabia zrozumiał to pytanie i czynił rozpaczliwe wysiłki, by na nie odpowiedzieć, lecz jedyne słowa, jakie przodownik mógł usłyszeć, były następujące: „Czerwona dama“. Po tych słowach ojciec pani zakończył życie. Od tego czasu minął rok. Wie pani doskonale, jaka jest obecnie sytuacja finansowa Bogurgów. Jeżeli w najbliższym czasie nic zdobędziemy pieniędzy, możemy oczekiwać najgorszych konsekwencyj.

— A jak pan starał się wyjaśnić tę tajemnicę? — zapytała Katarzyna.

— Przeszukaliśmy całą kronikę zamku przypuszczając, że może coś tutaj straszyło. Niestety, zamek Borgurgów jest calkiem nieromantyczny. Nie było tu ani białej, ani czarnej, ani czerwonej damy. Brat pański wpadł na doskonały pomysł sprawdzenia galerji portretów pani przodków. Przy bliższem zapoznaniu się z tymi obrazami, zwróciliśmy uwagę na pra-pra-pra-babkę Małgorzatę, która żyła w czasie wojny 30-letniej. Ta szanowna matrona przedstawiona była na płótnie w czerwonej sukni.

— No i czy znaleźliście coskolwiek?

— Zaraz, zaraz. Pomyśleliśmy tak: wojna 30-letnia, to wygląda jakoś podejrzanie. Możliwe, że w tych czasach ukrywano skarby. Zdjęliśmy portret i zaczęliśmy opukiwać ściany. Zbadaliśmy każdy centymetr, jednakże bezskutecznie. Przystąpiliśmy do dokładnego badania obrazu. Zdjęliśmy ramę, obejrzeliśmy każdą plamkę, przez szkło powiększające, sądząc, że znajdziemy jakieś wskazówki. Jeszcze raz przejrzeliśmy dokładnie kronikę zamku z owych czasów, ale nic nie znaleźliśmy.

— To jest okropne.

— Tak się przejąłem tą historją, że zamieniłem się poprostu w strzępek nerwów.

Adwokat Moos wyciągnął rękę i młody hrabia wraz z siostrą mogli się przekonać, jak palce jego dygotały.

Katarzyna podniosła się z fotelu i zadzwoniła na jedynego służącego w zamku.

— Proszę przynieść herbatę — rozkazała, poczem zwróciła się do adwokata — wiem, że uczynił pan dla nas bardzo wiele, przypuszczam, że będziemy kiedyś w stanie odwdzięczyć się panu za wszystko. Na razie niech pan wypije z nami szklankę herbaty.

Moos skinął potakująco głową. W milczeniu wypili herbatę, a gdy panowie zapalili papierosy, młody hrabia spojrzał na zegarek i rzekł:

— Pociąg pański, panie mecenasie, odchodzi dopiero za godzinę, radzę przestać myśleć już o tych sprawach, bo można oszaleć. Przypuszczam, że partja szachów skierowałaby naszą uwagę w inną stronę, prawda?

— Dobra myśl, ale cóż pani Katarzyna na to powie, gdy będziemy się zabawiali grą, a ona zostanie bez naszego towarzystwa?

— Lubię się przyglądać grze w szachy — odparła siostra hrabiego i, zbliżywszy się do gablotki wyjęła stamtąd wielkie pudło z kości słoniowej.

Po chwili hrabia i adwokat pogrążyli się w kombinacjach szachowych. W pewnej chwili hrabiemu groziła strata jednej z wież. Hrabia zastanawiał się długo nad tem, w jaki sposób uniknąć tej straty. Adwokat Moos denerwował się z tego powodu. Trzymał w ręku jeden z pionków, odebranych już hrabiemu, ściskał go w palcach i nagle skoczył jak oparzony. Zerwał się z taką szybkością, że wszystkie figury wraz z szachownicą spadły na ziemię. Hrabia i jego siostra spojrzeli na adwokata zdumionym wzrokiem. Adwokat najpierw zbladł, potem zarumienił się, wreszcie zbladł po raz drugi. Dyszał ciężko. Schylił się, szukał czegoś między figurami, wreszcie podniósł jedną z nich i zapytał triumfującym głosem:

— Cóż to jest?

— Figura szachowa — odparł hrabia, nie rozumiejąc jeszcze o co chodzi.

— Dobrze, ale jaka figura?

— Królowa.

— Słusznie, ale dla królowej w szachach istnieje również inne określenie.

— Ach, tak, da... Na litość boską, panie mecenasie!

Hrabia rzucił się na adwokata, chcąc wydrzeć mu figurę z ręki, lecz mecenas odśrubował dwie oddzielne części, rozłożył je na stole i wyjął z jej wnętrza skrawek papieru.

Przeczytał, uśmiechnął się i rzekł:

— Winszuję państwu, skarb został znaleziony. Tajemnica ukryta była w czerwonej damie szachowej. Dlaczego nie pomyśleliśmy odrazu, że figury szachowe z kości słoniowej są czerwone i białe. Zwróciłem na to uwagę, bawiąc się niecierpliwie pańskim pionkiem, przyczem zauważyłem jeszcze, że każdą figurę można odśrubować.

To mówiąc, wręczył hrabiemu kartkę, na której wypisane było dokładnie miejsce, gdzie ukryte są skarby Bogurgów.

Tłum. C. S.

KRONIKA

15 MARCA **Sobota** **Longina**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 15-go marca o godzinie 3.30 „Staś lotnikiem“ — ceny zniżone; przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 15-go marca, o godzinie 7.30 „Cyrulik Sewilski“, gośc. wyst. Ady Sari.

Niedziela, 16. marca o godz. 12-tej „Uroczysta Akademja Korp. Kadetów“.

Niedziela, 16. o godz. 3.30 „Księżniczka Chicago“ — ceny zniżone.

Niedziela, 16. marca o godz. 7.30 — „Skowronek“ — zniżki ważne.

TEATR MAŁY:

Sobota, 15-go marca, o godzinie 7.30 „Sprawa Jakubowskiego“ tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 16. marca o godz. 3.30 — „Sprawa Jakubowskiego“ — ceny zniżone.

Niedziela 16. marca o godz. 7.30 — „Sprawa Jakubowskiego“.

Poniedziałek, 17. marca o g. 7.30 w. „Sprawa Jakubowskiego“ — tani dzień, ceny zniżone.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG“.

Sobota „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Niedziela „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Romans Współczesnej Panny“ z Colleen Moore — film dźwiękowy.

CASINO: „Manolescu“.

CHIMERA: „Gra Namiętności“.

COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.

FATAMORGANA: „Miłość i łzy Szopena“.

GRAŻYNA: „Zahia córka Szeika“.

KOPERNIK: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

LEW: „Kult ciała“.

LUNA: „Znak Zorry“.

OAZA: „Złodziej z Bagdadu“.

MARYSIENKA: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.

PAN: „Czterech Djabłów“.

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.

POLONJA: „Ojcze“.

PROMIEŃ: „Białe Noce“.

STYLOWY: „Pomszczona obelga“.

UCIECHA: „Handlarka Niewolnikami“.

—*—

Wiadomości teatralne.

Dla dzieci daną będzie dziś w sobotę, dnia 15-go bm. popołudniu o godzinie 3.30 czarująca bajka Jana Remusa pt. „Staś lotnikiem“, która wywołała na poprzednich przedstawieniach niebywały zachwyt młodziutkich widzów i uznanie prasy. Największym plusem tej pięknej bajki jest nowy, współczesny temat. Mechaniczne lalki, latający aeroplan, są to efekty doskonałe, żywo oklaskiwane przez naszą dzieciarnię. Ceny miejsc najniższe.

„Skowronek“, melodyjna operetka Lehara dana będzie w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 16-go bm. ze współudziałem p. Wawrzkowicza, tenora operetki warszawskiej, Stadnikówny, Kulczyckiej, Kuligowskiego, Tatrzańskiego, Brzeskiej, Schmidta i innych. Przy pulpicie p. Seredyński. Reżyserja p. Kuligowskiego. Pełne temperamentu tańce układu p. Faliszewskiego uzupełniają całość.

Arcydzieło Straussa „Baron cygański“, cieszące się olbrzymim sukcesem, powtórzone będzie w Teatrze Wielkim w poniedziałek, dnia 17-go bm.

Józef Bader

zmarł dnia 9 marca b. r. w Austrji po długich i ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę **dnia 16 marca b. r. o godz. 12** w południe z hali cmentarza we we Lwowie o czem zawiadamiają w głębokim bólu i żałobie

Synowie i Córka.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Bł. p.

Józef Bader

Dyrektor Spółki Akc. „Polsot“, Członek Założyciel i Członek Rady Zawiadowczej

zmarł w Austrji dnia 9. marca br. w 67 roku życia.

Ubył z naszego grona Człowiek o dobrem sercu, szlachetnej duszy, niesłychanie pracowity i obowiązkowy, to też w najgłębszym smutku pogrążeni, z powodu straty tak nieocenionego Przyjaciela i Przełożonego, zapraszają wszystkich znajomych i przyjaciół Zmarłego na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie **dnia 16. marca br. o godz. 12** w **południe** z hali cmentarza we Lwowie

Dyrekcja i Urzędnicy Spółki Akc. „Polsot“.

Rada Zawiadowcza, S. A. „Polsot“ we Lwowie

zawiadamia o śmierci bł. p.

Józefa Badera

wielce zasłużonego Członka Założyciela, Członka Rady Zawiadowczej i Dyrekcji tejże Spółki, który zmarł w Austrji dnia 9 marca br. w wieku lat 67.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie **dnia 16 marca** b r. **o godz. 12** w południe z hali cmentarza.

Dlaczego?

Dlaczego dopiero niedawno ułożony bruk na ul. Lindego pozapadał się i powyginał tak, że w porze nocnej przejście przez ulicę naraża na niebezpieczeństwo?

*

Dlaczego szoferzy często zaniedbują dać sygnał na skręcie wyjeżdżając z jednej ulicy na drugą?

*

Dlaczego nie wszystkie kina lwowskie podają godziny rozpoczęcia seansów?

Występ Ignacego Manna, znanego tenora bohaterskiego lwowskiej sceny oraz scen zagranicznych, zapowiedziany jest na wtorek, dnia 17-go bm. w jednej z najlepszych jego partji. w „Pajacach“. Jako dopełnienie tego wieczoru daną będzie „Scheherezada“, piękny balet z muzyką Rymskiego-Korsakowa.

*

Tania sobota i niedziela w „Gongu“. W sobotę i niedzielę rewja pt. „Tu znajdziesz męża“ po cenach zniżonych. We wtorek i środę ostatnie dwa przedstawienia po cenach zniżonych. W przygotowaniu nowa wspaniała rewja. Codziennie dwa przedstawienia.

To nie po europejsku, panowie!.

Lwów, 15. marca.

Wczoraj, o czem zresztą wiadomo wszystkim mieszkańcom miasta, dwukrotnie gasło w godzinach wieczornych światło. **Z tą cudowną równoczesnością,** jaką stworzyć może tylko współczesna technika, tysiące lamp przestawało świecić — wszędzie: na ulicach, w lokalach publicznych, w mieszkaniach. Może tu i ówdzie tę nagłą i uporczywie zachowującą się ciemność przyjmowano z ulgą. Są zawody, unikające światła. Ale wszędzie tam, **gdzie się pracuje, gdzie każda chwila jest droga, takie „figle“ elektrowni muszą wywołać ostry protest.**

W chwili, gdy to piszemy, nie dostaliśmy wiadomości o przyczynach tych defektów. Jednak w gruncie rzeczy to, czy zawiniło krótkie spięcie, czy przepalenie czegoś, jest **zupełnie obojętne.** Chodzi o to, że głównemu źródłu światła w mieście, zaopatrującemu **szpitale,** kinematografy, sale, w których odbywają się **tłumne zebrania, — nie wolno gasnąć.** Taki defekt bowiem może pociągnąć za sobą **nieobliczalne i tragiczne następstwa.**

Jest elementarnym obowiązkiem elektrowni **przewidzieć podobne możliwości i zapobiec im.** Na to muszą być zapasowe maszyny i kable, aby przerwa została **natychmiast** usunięta. Tego **mamy prawo wymagać** od instytucji, która nie jest już tylko czynnikiem komfortu czy kultury, ale **najważniejszym zakładem użyteczności publicznej.**

Zniesienie taryfy maksymalnej na mąkę i pieczywo.

Lwów, 15. marca.

Magistrat podaje do wiadomości, że **na terenie m. Lwowa w dniem 15. bm. została zniesiona taryfa maksymalna na mąkę i pieczywo.** W związku z tem **Związek młynarzy** ustalił z dniem 15. bm. następujące ceny mąki: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w młynie 59 gr., u hurtownika 60 gr., w sprzedaży detalicznej 66 gr., 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie i u hurtownika 34 gr.

Natomiast cech **piekarzy lwowskich** ustalił następujące ceny pieczywa z dniem 15. bm.: 1. kg. chleba żytniego ciemnego ma kosztować w piekarni 26 gr., w sklepie lub na straganie 28 gr., 1 kg. chleba żytniego z mąki typu urzędowego w piekarni 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr. Ceny bułek pozostają bez zmiany.

Magistrat przypomina przy tej sposobności, że **cenniki mąki i pieczywa mają być wywieszone na widocznem miejscu,** a kupujący winni zwrócić uwagę, aby ceny pobierane przez sprzedawców odpowiadały cenom umieszczonym w cenniku, a w wypadkach przekroczeń zawiadamiali policję, względnie Magistrat.

Częściowe wstrzymanie ruchu kolejowego.

Lwów, 15. marca.

Dyrekcja Okr. Koleji państwowych we Lwowie komunikuje:

W myśl polecenia Ministerstwa koleji wstrzymany został z dniem 8. marca m. i. **bieg następujących pociągów: W okręgu D. O. K. P. w Krakowie:** Nr. 1238, 1239 Żywiec-Sucha. W okręgu D. O. K. P. w **Stanisławowie:** Nr. 3343, 3344 Chodorów-Rohatyn.Nr. 3119, 3124 Stanisławów-Worochta wycieczkowe.

Z miasta.

Ekspijacyjne i błagalne nabożeństwo za Rosję — z okolicznościowem kazaniem — odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej łac. w niedzielę 16. bm. o godz. 10. Celebruje Najprzew. X. Arcybiskup dr. Bol. Twardowski. Po mszy św. wystawienie Przenajśw. Sakramentu.

(r) **Jeszcze jedno bolszewickie pismo więcej we Lwowie.** Lwów ma kilka ruskich pisemek o bolszew. poglądach, które niewiadomo za czyje pieniądze się drukuje. Polacy ich nie czytają, ale przez nie wsącza się powoli w duszę ruskiego robotnika i małorolnego jad radykalny i wrogi obecnemu ustrojowi tak społecznemu jak państwowemu. Teraz do wymienionych gazetek przybyła nowa „Nasza Zemla“. Pierwszy jej numer od początku do końca więcej lub mniej zręcznie pochwala sowjety i ich ekonomiczne eksperymenty. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor podpisuje „Nową Zemlę“ młody słuchacz Uniwersytetu Aleksander Jurkiewicz. Kto za nim kryje się — niewiadomo.

Śp. Gertruda z Ohanowiczów Teodorowiczowa. W czwartek 13. bm. zmarła we Lwowie śp. Gertruda z Ohanowiczów Teodorowiczowa, matka ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Śp. Zmarła była osobą wielkich cnót i zalet charakteru. Gorąca patrjotka i żarliwa katoliczka miała wielki wpływ na kształtowanie serca i umysłu syna, który otaczał ją do końca życia gorącą miłością. Nader czynna na polu humanitarnem i poświęcająca się dobrym uczynkom śp. Zmarła dożyła lat 92. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o g. 4 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Komunikaty.

Dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego urządza Korpus Kadetów Nr. 1. 16. bm. w Teatrze Wielkim uroczystą Akademję. Początek o godz. 12-tej. Wstęp bezpłatny. Zaproszenia wraz z biletami wstępu wydaje adjutant komendy placu, ul. Wałowa 16. I. p. od godz. 8 do 13.

Stow. młodzieży demokratycznej. Ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w sobotę 15. bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43. prawy parter, uroczyste zebranie plenerne członków, na którem przemówią prof. dr. Olgierd Górka i kol. Bolesław Zubrzycki, prezes okręgu lwowskiego ZPMD.

Uroczysty wieczór w Ognisku podoficerów zawodowych. We wtorek 18. bm. o godz. 19-tej w sali Stow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej 7. urządza garnizonowe Ognisko podoficerów zawodowych uroczysty wieczór dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego.

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w środę 19. bm. o godz. 10 przedpoł. w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej uroczyste nabożeństwo.

Sokół Macierz urządza 16. bm. wieczór wokalno-gimnastyczny ku uczczeniu uroczystości 10-lecia „Odzyskania Morza" z łaskawym współudziałem pp. Mieczysława Romanowskiego, mgr. Ludwika Goettingera i Stanisława Rusockiego oraz Tow. śpiew. „Harfa". Akompanjament objęły uprzejmie pp. prof. Helena Oleska i Antonina Wozaczyńska.

Uczczenie pamięci prof. Jana Ptaśnika. Senat akademicki Uniwersytetu J. K. Tow. Naukowe we Lwowie i Polskie Tow. Historyczne urządzają uroczyste posiedzenie poświęcone uczczeniu zasług naukowych śp. profesora Jana Ptaśnika, dnia 17. bm. o godz. 18 w auli Uniwersytetu. Uroczystość zagai J. M. rektor prof. dr. Hilary Schramm, następnie przemówią: prof. dr. Oswald Balzer, imieniem Tow. Naukowego, prof. dr. Stanisław Zakrzewski imieniem Polskiego Tow. Histor., prof. dr. Franciszek Bujak imieniem kolegów, dr. Łucja Charewiczowa imieniem uczniów.

Zebranie protestacyjne w sprawie prześladowania religijnego w Sowietach odbędzie się zgodnie z wolą wyższych władz duchownych w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Marszałkowska 1. 16. bm. o g. 17, staraniem Stow. Katol. Młodz. Akad. „Odrodzenie", oraz Sodalicji Marjańskiej studentek i akademików. Zaproszenia można otrzymać w „Odrodzeniu", ul. Piekarska 28. I. p. w godz. 17—19 i w niedzielę w godz. 11—15.

Polskie Tow. matematyczne oddział lwowski zawiadamia, że posiedzenie naukowe odbędzie się 15. bm. o godz. 20.15 w sali pierwszej w gmachu Uniwersytetu, przy ul. Mikołaja 4. z następującym protokołu. 2) Doc. J. Schauder: Komunikat: Potencjał warstwy podwójnej i jego pochodne. 3) Doc. J. Schauder: Komunikat: O jednoznaczności rozwiązań równań cząstkowych, typu eliptycznego. 4) Doc. J. Schauder: Komunikat: Operacje równociągłe w zastosowaniu do równania Laplace'a.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 16. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali kinoteatru „Marysieńka" wygłosi prof. dr. Franciszek Göer wykład pt. „Jak strzedz dziecko przed zakażeniem w różnych okresach jego życia do wieku szkolnego".

Zarząd Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych zawiadamia, że drugi wykład dna Władysława Zycha pt. „Kopalne szczątki bezkręgowych" z przeźroczami odbędzie się w sobotę 15. bm. o godz. 7 (19-tej) w sali Kopernika. Uniwersytet, Marszałkowska 1. I. p.

(.) **Wiec rodzicielski** w sprawie wstrzymania budowy gmachu dla gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi odbędzie się staraniem zarządu Koła matek uczenic tego gimnazjum, w niedzielę 16. bm. o godz. 11.30 w sali gimnastycznej I. gimn. przy ul. Kubali 4. Ze względu na groźne konsekwencje obecnego stanu rzeczy Zarząd K. M. uprasza o jak najliczniejsze przybycie na wiec.

Stow. im. św. Stanisława Kostki we Lwowie, ul. Gródecka 2 b. urządza 16. bm. o godz. 5 popoł. przedstawienie pt. „Łobuz". W przerwach muzyka własna. Dochód przeznaczony na cele Stowarzyszenia.

Ideał gospodyni

POSZUKIWANY JEST PRZEZ MILJARDERA.

Lwów, 13. marca.

(—). Amerykański miljarder i zaciekły zwolennik starokawalerstwa **Harrison ogłosił niedawno oryginalny anons** w gazetach chicagowskich. Harrison poszukuje gospodyni o następujących warunkach:

Jej obsługa musi być **nieskazitelna** i gospodyni powinna czytać rozkazy z oczu swego pana. Nieodzownym warunkiem jest usposobienie **zrównoważone,** ustawiczna pogoda duszy, oraz wykwintne **formy towarzyskie.** — Ponadto musi być gospodyni mistrzynią **sztuki kucharskiej.** Sprzątanie mieszkania musi się odbywać **w bezwzględnej ciszy** i pan nie powinien nic o tem wiedzieć, widzieć, słyszeć. Dalej gospodyni musi być starannie ubrana. Nie wolno jej utrzymywać żadnych stosunków towarzyskich i intymnych. Stanowisko to musi być zajęte przez **damę,** która nie zapomniałaby jednak o tem, że jest — **służącą...**

Wymagania są wprawdzie **bardzo wygórowane,** lecz również wygórowana jest również pensja, którą miljarder wyznacza swej przyszłej gospodyni. Gdyby „wybrana" sprawowała jeszcze swe obowiązki w chwili śmierci Harrisona— otrzyma w spadku **miljon dolarów.**

Anons ten wywołał istną powódź zgłoszeń, którem Harrison jest **wprost zasypany!** Pono jednak **nie zdołał jeszcze znaleźć** tego ideału gospodyni...

Polskie Tow. emerytowanych urzędników i profesorów państwowych oraz wdów i sierót po urzędnikach i profesorach państwowych we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 25. bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu Tow. przy ul. Piłsudskiego 11. I. p.

Zebranie towarzyskie z bridgem zapowiedziane na niedzielę 16. bm. w hotelu George'a zostało odwołane z powodu wyznaczenia na ten dzień nabożeństwa za prześladowanych w Rosji i wielkiego wiecu protestacyjnego w tej samej sprawie, zwołanego przez „Odrodzenie".

Wojskowy klub szachistów. We Lwowie został zorganizowany Wojskowy Klub Szachistów. Klub mieści się w salach Kasyna podoficerów zawodowych przy ul. Kurkowej 22.

Five-o clock staraniem ogólno-zawodowego Związku pracowników umysłowych odbędzie się w salach hotelu „Imperial" 16. bm. o godz. 4 popoł.

Koło mandolinistów „Lira" we Lwowie urządza 16. bm. w sali kina „Colosseum" o godz. 11 przedpoł. poranek z współudziałem pierwszego lwowskiego zespołu bałałajkowego.

—=—

Kronika policyjna.

(?) **Uczciwy znalazca.** Poster. Józef Bernacki zdeponował wczoraj zegarek srebrny marki „Watsch" wraz z łańcuszkiem, który znalazł na ul. Słowackiego.

(?) **Włamanie mieszkaniowe.** Józef Kaufman, zam. przy ul. Bema 27. doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli bieliznę wartości około 300 zł.

(?) **Okradziony w tramwaju.** Wczoraj podczas jazdy tramwajem Nr. 5. ze stacji kolejowej Podzamcze w kierunku miasta, skradziono Mozesowi Nussbaumowi z Grzymałowa, pow. Skałat, portfel zawierający kwotę około 1010 zł.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Rozalję Weintraub za kradzież kieszonkową na szkodę Emilji Chmarnej, Hanię Feifeld z Kleparowa i Tadeusza Szewczuka z Zamarstynowa za systematyczne kradzieże bielizny i ubiorów na szkodę Pralni Europejskiej w pasażu Mikolascha, Władysława Pauka f. Wojka, pomocnika rzeźnickiego i Jana Seniutę, murarza, za dokonanie włamania mieszkaniowego na szkodę Mikołaja Lipki, oraz za kradzież świń na szkodę Konstantego Dyniszyna, Józefa Diaczyszyna poszukiwanego przez wydział śledczy w Stanisławowie za kradzież, Abrahama Hornsteina z Warszawy, poszukiwanego za oszustwo, Eustachego Kocona z Hołoska wielk. za oszustwo dokonane na szkodę Związku strzeleckiego okr. warszawskiego, Antoniego Heilgla za niebezpieczne pogróżki pod adresem Ireny Markiewicz, Stefana i Władysława Czopików za włóczęgostwo, oraz Jana Martza z Zimnej Wody za opilstwo.

(?) **Podrzutek.** Katarzyna Szeremeta, zam. przy ul. Rycerskiej 11 a, doniosła wczoraj policji, że dnia 12. bm. jakaś nieznana kobieta podrzuciła dziecko płci męskiej na werandzie jej chlebodawcy Franciszka Nepurki i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dzieckiem zaopiekował się komisarjat dzielnicowy dzielnicy II.

(?) **Czyje rzeczy?** Podczas rewizji u tutejszych złodziejaszków zakwestionowano funkcjonarjusze wydziału śledczego następujące rzeczy pochodzące z kradzieży: 1 popielniczkę w kształcie łódki ze stojącym marynarzem, na której jest wygrawirowany napis „Abbazia", 1 primus marki „Phönix" Nr. 1., 1 siekacz i 2 pary pończoch. Rzeczy te są do odebrania po rozpoznaniu w wydziale śledczym.

—o—

Zmarły na kuracji w Austrji, kupiec lwowski bł. p. Józef Bader urodził się w r. 1863 w Prądniku Czerwonym pod **Krakowem. Ukończył szkoły średnie** w Krakowie, poczem odbywał studja wyższe na Politechnice w Wiedniu.

W r. 1894 przeniósł się na stałe do Lwowa, gdzie poświęcił się zawodowi kupieckiemu. Przez szereg lat prowadził przedstawicielstwo Cukrowni w Przeworsku jako szef firmy „Romaszkan i Bader", we Lwowie. Po wojnie objął jako Dyrektor i Członek Rady Zawiadowczej, kierownictwo Spółki Akc. „Polsot" posiadającej generalne przedstawicielstwo Cukrowni w Chodorowie.

Był długoletnim członkiem lwowskiej Rady miejskiej, należąc do klubu Demokracji Polskiej.

Osierocił 3-ch synów, między nimi posła R. P. we Wiedniu Dra Karola Badera i córkę.

Pogrzeb bł. p. Józefa Badera odbędzie się we Lwowie dnia 16. III. br. o godz. 12 w południe z hali cmentarnej.

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

Nie można im było udowodnić.

Lwów, 15. marca.

(?) Przed wydziałem karnym pod przewodnictwem **radcy Karpla,** stanęli wczoraj: **Chaskiel Wind, Mojżesz Meiler i Jan Mielniczek,** wszyscy trzej oskarżeni o zbrodnię kradzieży, dokonanej w dniu 14. stycznia **przez włamanie się do magazynu tekstylnego N. Grossmana** przy ul. Kleparowskiej 4.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni **bronili się w nader oryginalny.** a jednak bardzo skuteczny sposób. Zeznali bowiem, **że działali na rozkaz i polecenie trzeciej osoby, im zupełnie nieznanej,** która za zapłatą poleciła im konwojować wyniesiony z magazynu towar i że prawdopodobnie złodzieje ubiegłej nocy włamali się do magazynu, rozbili kłódkę, na miejsce rozbitej zawiesili inną, a **oskarżeni wynieśli całkiem spokojnie towar z magazynu, do którego mieli klucze, będąc święcie przekonani, że towar należy do osoby, przez którą zostali do roboty tej zamówieni.** Podobnie zeznał dozorca realności Mielniczek, który oświadczył, że widząc wprawdzie obcych mu ludzi, ale mających klucz do magazynu, nie czynił im żadnych trudności, **bo myślał, że wynoszą towar z polecenie prawowitego właściciela.**

Ponieważ nie stwierdzono dostatecznej winy oskarżonych, sąd przyjął ich obronę i uwolnił ich od winy i kary. Oskarżał prokurator **Sywulak,** oskarżonego Winda bronił adwokat **dr. Szymon Weiss,** Meilera **dr. Axer,** a Mielniczka **dr. Roller.**

Składki.

Dla Duldiga J. K. 3 zł.

Dla wdowy po inżynierze Elza 5 zł. J. K. 5 zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

Na przełomie.

Lwów, 15. marca.

Znajdujemy się **na przełomie.** Dla sportowców rozpoczął się **czas najgorszy,** okres przejściowy, w którym niewiadomo, **do czego się zabrać.** Śnieg jest za mało **spoisty,** by dał się użyć **pod narty** czy sanki, zbyt cienkie warstewki lodowe **wykluczają jakiekolwiek ćwiczenia na łyżwach.** Przenikliwe, wilgotne powietrze **nie pozwala na intensywniejsze ćwiczenia w terenie,** tembardziej, że boiska i bieżnie są jeszcze zbyt miękkie i błotne. Pozostaje zatem tylko **sala gimnastyczna.** Sęk w tem, że i gimnastyka a la longue się „przejadła“, tembardziej, że **zakosztowano już rozkoszy pracy poza obrębem murów.** Ostatecznie więc nic pozostaje **nic innego,** jak uzbroić się **w cierpliwość,** żywiąc nadzieję, że są to już **ostatnie podrygi zimy,** która choćby na pożegnanie chciałaby się dać nam we znaki.

—o—

Biały Orzeł-Pogoń.

Lwów, 15. marca.

W niedzielę o godz. **11.30** odbędą się na boisku **LKS. Pogoń zawody towarzyskie w piłce nożnej pomiędzy drużynami Pogoń (ligowa) - Biały Orzeł.** — Powyższe zawody poprzedzi spotkanie o godz. 10. Pogoń 1 b - Drugi Sokół.

—o—

Ukraina-Czarni.

Lwów, 15. marca.

Pierwszą większą atrakcją **wiosennego sezonu piłkarskiego** będą niezawodnie **niedzielne zawody w piłce nożnej Ukraina, Czarni.** Czarni do tych zawodów wystąpią **w pełnym składzie ligowym,** zaś **Ukraina w swym reprezentacyjnym składzie.** Zawody te zatem zapowiadają się **nadzwyczajnie ciekawie** i miłośnicy piłki nożnej będą mieli **pierwszorzędną atrakcję.** Niskie wstępy ułatwią wszystkim oglądanie tych zawodów. Powyższe zawody odbędą się **na boisku I. LKS. Czarni w niedzielę, 16. bm. o g. 11-tej** przedpołudniem.

—o—

Metal-Hasmonea.

Lwów, 15. marca.

W niedzielę dnia 16 marca br. o g. 11.30 przedpoł. odbędą się zawody w piłce nożnej między **Ż. K. S. Hasmonea I. a Ż. R. K. S. Metal I.** na boisku Ż. K. S. Hasmonea za rogatką Łyczakowską.

Mistrzostwa klasy A.

START NASTĄPI 30. B. M.

Lwów, 15. marca.

Mistrzostwa klasy A. odbędą się w roku bieżącym **w jednej grupie.** System ten obarcza wprawdzie kluby **znaczną ilością gier** (18), niemniej jednak ma i **dodatnie strony.** Przedewszystkiem jest bardziej **sprawiedliwy,** gdyż zmusza **wszystkie A-klasowe kluby do zmierzenia się ze sobą,** pozatem podnosi też **atrakcyjność całej konkurencji,** która dotychczas w cieniu walk ligowych prowadziła **nader ekromny żywot.**

Do zawodów **o mistrzostwo klasy A. stanie w roku bież. dziesięć drużyn,** a to: Lechja, Ukraina, Hasmonea, Świteź, Polonja - Przemyśl, Resovia - Rzeszów, Pogoń - Stryj, Janina - Złoczów, oraz rezerwa Pogoni i Czarnych.

Snucie jakichkolwiek **horoskopów** byłoby dzisiaj **przedwczesne,** niemniej jednak przypuścić można, że walka decydująca rozegra się **pomiędzy Lechją, Ukrainą, Hasmoneą i Polonją.** — Nie znaczy to bynajmniej, by reszta drużyn **z góry skazana była na dalsze miejsca.** Zarówno drużyny prowincjonalne, jak i umarły lwowski zespół **Świteź** zgotować może **niejedną niespodziankę.** Pozatem udział **rezerw ligowych** przyczyni się również **do zwiększenia zainteresowania spotkaniami klasy A.,** która zasługuje na to, by poświęcono jej wreszcie **więcej uwagi.**

W przededniu rozgrywek ligowych.

Lwów, 15. marca.

Dwa tygodnie zaledwie dzieli nas **od pierwszych walk ligowych.** Już 23. bm. ruszy **sześć drużyn naszej ekstraklasy** w uciążliwą drogę, której kres osiągnięty zostanie **późną jesienią.**

Za 14 dni rozpoczną się zatem **ciężkie zmagania,** które przez szereg miesięcy emocjonować będą wielotysięczne rzesze. Jak Polska długa i szeroka, toczyć się będą gorące dysputy i polemiki zwolenników, stojących w ogniu zmagań drużyn ligowych.

Lwów znacznie później wkroczy **w krąg zmagań.** Niemniej jednak od **pierwszej chwili intensywnie obserwować będzie losy swych przyszłych przeciwników,** by z pierwszych ich występów zaczerpnąć nauki i **doświadczenia.**

Legja w Niemczech.

Lwów, 15. marca.

W czwartek opuściła Legja **Warszawę,** udając się **do Niemiec,** gdzie 15. bm. **wystąpi w Chemnitz** przeciw **Chemnitzer Ballspiel-Club,** a 16. bm. w Dreźnie **przeciw „Brandenburgowi“.**

Występ graczy wojskowych na terenie Niemiec **u progu sezonu jest poważnem ryzykiem.** Pamiętać bowiem należy, że Niemcy **grają przez całą zimą** i są w każdym razie **w dobrej kondycji fizycznej.** O Legję bylibyśmy zupełnie spokojni, gdyby tournee przypadło **na pełnię sezonu,** w danej chwili jednak może ono sprawić **przykrą niespodziankę,** mimo, że przeciwnicy jej **nie zaliczają się bynajmniej do ekstraklasy Rzeszy.**

Wojskowi, którzy **zrezygnowali z korzystania z graczy Warszawianki,** udali się pod kierownictwem **inż. Dudryka i p. Kulczyckiego** w swym **normalnym składzie,** wzmocnionym jedynie **przez Kałużę,** który, jak wiadomo, **obejmuje kierownictwo techniczne Legji.** Według krążących wieści, Kałuża ma u wojskowych **pozostać już na stałe.**

W skład **ekspedycji** Legji do Niemiec wchodzą: Skwarczyński, Żurkowski, Martyna, Ziemian, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Nawrot, Łanko, Joszke, Ciszewski, Brożek i Kałuża. Razem więc 16 osób.

—o—

Rozmaitości.

Pierwszy mecz ligowy we Lwowie odbędzie się 6. kwietnia; spotkają się Pogoń i Warszawianka.

Sędziowie ligowi ze Lwowa. PKS. **zakwalifikował następujących sędziów** ze Lwowa jako ligowych: Są nimi pp.: Niedźwirski, Usarz, Zawiłkowski, Dudryk, Markus, Gulicz.

Kwalifikacyjne rozgrywki pingpongowe celem wyłonienia drużyn kl. A. zostaną w bież. tygodniu ukończone.

Program najbliższych rozgrywek piłkarskich przewiduje 23 bm. Pogoń-Ukraina, 30. bm. Pogoń-Hasmonea. — Równocześnie grać będą Czarni z Lechją, pozatem planuje Hasmonea na **najbliższą niedzielę tow. spotkanie z** jedną z niższych drużyn. Jak widać, gra toczy się na „całego“.

Skład zarządu Lechji przedstawia się następująco: **Prezes:** prof. Żeleński Ludwik, **wiceprezesi:** 1) pułk. Gigiel-Melechowicz Józef, 2) dr. Mendys Michał, 3) major Magiera Edward, **sekretarz:** Grabowski Bronisław, **zastępca:** Bury Józef, **skarbnik:** kpt. Rybowski Jan, **gospodarz:** por. Łysakowski Jan, **zastępca:** chor. Romaniszyn Tadeusz. **Członkowie zarządu:** inż. prof. Herman Władysław, inż. Gończakowski Kazimierz, major Baszniak Kazimierz, sędzia dr. Peter Marjan, Zagórski Tadeusz, dr. Kruczkowski Stanisław, Domiczek Juljan, Bittmar Roman, major inż. Tyrowicz Tadeusz, Witska Janina, kpt. dr. Krajewski Jan, por. Baszniak Edward, Rotter Marjan, por. Fleiszman Albin, de Cet Alojzy, Nowak Wilhelm, mgr. Wachtman Michał. **Komisja rewizyjna:** Przyszlewicz Marjan, dyr. Zimmerman Adolf, por. Sroczyński Władysław. **Sąd polubowny:** dyr. dr. Chechliński Marjan, inż. Wit Sulimirski, Oleński Stanisław.

ŻKS. „Jutrzenka“ zawiadamia, że plenarne posiedzenie sekcji piłki nożnej i lekkoatletycznej odbędzie się w niedzielę, 16. marca w lokalu klubu, ul. Krasickich 18. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków jest bezwzględnie wymagana.

Zarząd Główny Ligi PZPN. stanowią ostatecznie: dr. Wojakowski (Cracovia), mjr. **Wenschner** (Czarni), Eysymontt (Garbarnia), mjr. Piasecki (Legja), Besterman (ŁTSG), Skwarczyński (ŁKS), **mjr. Chirowski** (Pogoń), Merliński (Polonja), Wydrych (Ruch), por. Suchorzewski (Warszawianka, mjr. Kempski (Wisła). Nie desygnowała delegata Warta.

Międzyuczelniany bieg na przełaj studentów Wyższych Uczelni o nagrodę wędrowną Twa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki i Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej odbędzie się dnia 23. marca br. W związku z tem organizuje AZS. 2 biegi na przełaj, a to 14. i 18. bm. o godz. 12 w południe. Start pod II. Domem Techników. Bliższe informacje udzielają Bratnie Pomoce wszystkich Wyższych Uczelni.

Afisze piłkarskie znikną. Pogoń i Czarni postanowili w roku bież. nie reklamować zawodów afiszami, lecz ograniczyć się do komunikatów prasowych.

Dwa nowe pisma sportowe powstały na Śląsku. Są nimi „Sport“ i „Expres Sportowy“. Pisma te wychodzą w Katowicach.

Bieg „Wieku Nowego“ przemieni się znów w generalny przegląd naszych biegaczy. Zawody wiosenne, które odbędą się 6. kwietnia, budzą w klubach wielkie zainteresowanie, to też od szeregu dni wre gorączkowa praca przygotowawcza.

Podokręg stanisławowski został przez LZOPN. rozwiązany w związku z niesympatycznymi wypadkami, które miały miejsce w roku ub. i które wykazały, że podokręg ten nie nadaje się do samodzielnej pracy.

Ping-Pongowa drużyna Hasmonei wyjeżdża 23. bm. do Krakowa, gdzie brać będzie udział w ogólno-polskich zawodach drużyn żydowskich.

—o—

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14. marca.

Na giełdzie pieniężnej ruch ożywiony, **tendencja** silna, usposobienie żywe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14. marca.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobie nie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. marca. 4 proc. poż. konwersyjna 128, 5 proc. poż. dolarowa 75, 8 proc. poż. dolarowa 1920 4.25, 8 proc. poż. kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. obligacje P. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Walnty i dewizy: Dolary 8.88, Guldeny gdańskie 172.96, Holandja 356.88, Kopenhaga 238.20, Londyn 43.27, N. Jork 8.88.6, Paryż 34.83, Praga 26.37, Szwajcarja 172.19 Wiedeń 46.64, Berlin 2.2.75. Bank Polski 168, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Spiess 103.50, Węgiel 52, Starachowice 21.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. marca. Paryż 20.22.50, Londyn 25.13, N. Jork 5.16.70, Bruksela 72.05, Włochy 27.07.50, Hiszpanja 63.60, Amsterdam 207.40, Berlin 123.22.50, Wiedeń 72.78, Sztockholm 138.75, Oslo 138, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74, Praga 15.30.50, Warszawa 58.07.50, Budapeszt 90.34, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.24.50, Bukareszt 3.07 1/8, Helsingfors 13, Buenos Aires 193.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14. marca. N. Jork 486.26, Paryż 124.26, Berlin 20.37 7/8, Montreal 487.90, Hiszpanja 39.50.50, Amsterdam 12.12.50, Bruksela 34.88.50, Włochy 92.80 Szwajcarja 25.13.25, Kopenhaga 18.16 i pięć ósmych, Sztokholm 18.11 1/8, Oslo 18.17 1/8, Helsingfors 193.22, Praga 164.09, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818 Lisbona 108.32, Konstantynopol 1120, Ateny 375, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14. marca. Londyn 124.26, N. Jork 25.55.50, Bruksela 356, Hiszpanja 315, Włochy 133.90, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 684, Amsterdam 1025, Oslo 683.75, Sztokholm 686, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 609.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. marca.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zniżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80. czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20. 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.50.00—0.50.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00. floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.10—2.20, kopiejki 1.05—1.10.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota, 15. marca 1930.

LWÓW (385) 11.58 Transmisja sygnału czasu z obserw. astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, 12.05 koncert z płyt gramofonowych, 17.45 słuchowisko dla dzieci p. t.: „Rozmowa zegarów“ pióra K. Konarskiego, 18.45 komunikaty, rozmaitości, 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygłosi Dr. Jan Reguła, 19.58 sygnał czasu z obserw. astronom., 20.00 hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny, 20.05 recital fortepianowy Alfreda Hoenhna (tr. z Warszawy), 22.05 audycja z okazji Święta Niepodległości Węgier (tr. z Warszawy), 22.05 rewja p. t.: „Gwiazdy Warszawy“, transm. z Morrskiego Oka w Warszawie.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 19.10 Kom. PAT. 20.05 Recital fort. A. Hoehna 22.05 Trans. z teatru „Morskie Oko“. Rewja pt. „Gwiazdy Warszawy“ **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gr. **KATOWICE** 408 19.30 Intermezzo muz. z udz. p. M. Krobickiej (śpiew) **WILNO** 368 16.15 Aud. gram. pośw. utw. Pucciniego 23.00 Recital skrz. Ignacego Stołowa (skrz.) 23.45 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Wesoły konc. radjoork. 19.35 Konc. popul. 20.35 „Nasze ściany mają uszy“ (radjokabaret) **LONDYN** 261 18.15 Program dla dzieci 19.45 Muz. fort. Schumanna 20.30 Radjokabaret 21.15 Opero Sulivana 22.50 Ork. tan. 23.05 Ciąg dalszy opery **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. popol. 20.15 Słuchowisko muz., 22.45 Muz. tan. **SZTUTGART** 360 15.00 Lekki konc. radjoork. 17.00 Muz. tan. 20.00 „Falstaff“ — opera Verdiego 22.40 Piosenka i taniec w życiu rozmaitych ludów **BERLIN** 418 21.10 Zygzakiem miłości wesoły prgr. muz. **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. potud. 20.00 Wesoły wieczór 24.00. Mistrzowie jazzu (płyty gr.) **PRAGA** 487 19.00 Konc. instr. dętych, 21.30 Konc. ork. **WIEDEŃ** 516 17.25 Konc. popul. 18.45 Muz. kamer. 20.00 Konc. popul. 21.00 „Pieśń o dzwonie“ — Andreasa Romberga **MONACHJUM** 533 16.00 Józef Benzinger gra na cytrze 16.30 Konc. radjotria 17.20 Muz. organ. 18.50 Arje starowłoskie oraz pieśni Mahlera 19.45 Lekka muz. wied. 20.30 Wesoły wieczór **PARYZ** 1725 10.00 Transmisja konc. z Konserwatorjum 18.00 Transm konc. Colonne 23.00 Koncert.

*

Niedziela 16. marca (dzień Krakowa).

LWÓW 385 9.00 Transm. nabożeństwa z katedry Wawelskiej 11.30 „Wesele krakowskie“ słuchowisko regjonalne w wykonaniu artystów Teatru im Słowackiego, reż. p. Romana Niewiarowicza, 11.58 do 12.00 sygnał czasu z obs. astronom., hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteorol., 12.10—13.40 Poranek symfoniczny z sali koncertowej Starego Teatru, transm. z Krakowa, 17.15—17.40 „Przysięga Kościuszki“ Anczyca, w wykonaniu zespołu dramatycznego, 17.40 do 18.05 koncert chóralny żeński, męski i mięszany, pod kierunkiem St. Smiczki. Chór żeński Seminarjum im. w. Rodziny w Krakowie, 18.15—18.35 „Spiszacy przed mikrofonem“ — „Zaklęty staw“ rozmowa bacy z juhasem w wykonaniu pp. Plucińskiego i Balary, 18.35—19.10 „Pieśń Wawelu“ słowa St. Wyspiańskiego, opracowanie St. Borniewskiego (tr. zKrakowa), 19.10—19.25 fejleton podróżniczy wygłosi dr. Jan Nowak, prof. U. J. (tr. z Krakowa), 19.25—19.45 rozmaitości i koncert z płyt gramofon., 19.45 do 19.58 „Coś z Podhala“ w wykon. pp. Chowańcówny i Wł. Doruli, 20.00—20.05 hejnał z Wieży Marjackiej, 20.05—20.35 przechadzka po Krakowie w opracowaniu dr. J. Dobrzyckiego, 22.05 koncert wieczorny (tr. z Krakowa) 22.05—22.30 „Dla naszych przyjaciół zagranicą“ tr. z Krakowa, 22.30—22.55 transm. komunikatów Pata i innych z Warszawy.

WARSZAWA 1411 „Dzień Krakowa“. W dniu tym wszystkie polskie stacje transmitują całkowity program z Krakowa. **KRAKÓW** 312 11.30 „Wesele krakowskie“ słuchowisko regjonalne w wykonaniu art. Teatru im. Słowackiego, 12.10 Poranek symfoniczny z sali konc. „Stary Teatr“. Współudział biorą: Ork. Zaw. Zw. Muz. Pol., chór mieszany Tow. Muz., p. Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej, 13.55 Koncert orkiestry tambur-mandol. uczenic Państw. Gimn. żeńsk., 14.25 D. c. koncertu ork. tambur.-mandol., 15.40 Jazz Pol. Radja, 17.40 Koncert chóralny, żeński, męski i mieszany, 20.35 Koncert wiecz. Wyk. chór męski Tow. śpiew. „Echo‘ pod kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego, O. Martusiewiczów (fort.), H. Zboińska-Ruszkowska (sopr.), St. Siwik (tenor), zesp. solistek, solo p. J. Tylewska, 23.10 Muzyka taneczna, jazz Pol. Rad. **LIPSK 259** 15.00 Altenberger Streich - Quartett odegra Rheinbergera kwartet smyczkowy f-dur. 18.00 Koncert drezd. chóru silistów, 20.00 Transmisja opery z Ameryki (z teatru miejsk. w Dreźnie) „Fidelio“ opera Beethovena. Nast. koncert popul. **LONDYN** 216 16.00 Kantata kościelna Bacha. 17.15 Koncert radjorkiestry, 18.30 Recital skrzypcowy Zoltana Szekely, 22.05 Albert Sandler i ork. z Hotelu Park Lane. **KOPENHAGA** 281 14.00 Koncert popoł., 14.45 Recital wokalny Sorena Steina. Pieśni duńskie, 20.00 Jan Ludwig Heiberg, oraz kompozytorzy duńscy, 21.40 Koncert radjoork. **SZTUTGART** 360 15.30 Koncert popularny radjoork. 21.00 Muz. kameralna Bacha.

Wszystko z powodu „Muszki“

WIELKIE ZAMIESZANIE Z POWODU DROBNEJ PRZYCZYNY.

Lwów, 15 marca.

(=) Drobne przyczyny wywołują czasem wielkie skutki... Dowodzi tej znanej prawdy fakt, który zdarzył się obecnie w Wiedniu i jest tam tematem ogólnym rozmów.



Oto poczciwa, stara psina, „Muszka“, spowodowała mimowoli niesłychanie wiele ambarasu i zamieszania. A było to tak: „Muszka“ jest własnością **państwa Mürberów.** Pewnej nocy powrócił inżynier Mürber do domu o

bardzo spóźnionej porze.

Zapomniawszy klucza, zaczął **dobijać się do drzwi.** Mimo jego energicznego stukania, nikt nie odpowiadał. Ponieważ tego samego dnia oddalono służącą, a pani Mürber pozostała w mieszkaniu sama z pieskiem — w głowie zdenerwowanego męża zrodziło się przypuszczenie, iż

zaszło coś strasznego...

Może żona padła ofiarą mordu... Może już nie żyje...

Niebawem **zakotłowało** w cichej kamienicy. Zjawiła się policja i straż pożarna, która od zewnątrz dostała się do okien zamkniętego na cztery spusty mieszkania.

Ale dopiero teraz ocknęła się z głębokiego snu „Muszka“ i poczęła ujadać na strażaków. Za późno jednak! Raz na zawsze postradała swą dobrą opinję...

Okazało się, że zarówno pani **Mürber**, jak jej psina zasnęły tak

kamiennym snem,

że nie słyszały dobijania się do drzwi. I tak tragicznie zapowiadająca się afera, zakończyła się **nader zabawnie...**

Z ZYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w marcu.

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego. Na dzień 19. bm. przygotowuje Wojewódzki Komitet obchód Imienin Pierwszego Marszałka Polski Budowniczego Państwa Uroczystości, w skład których wejdą m. i. Uroczysta Akademja w Teatrze o godz. 12. w południe, Uroczyste przedstawienie o godz. 19 i Raut w Salach Związku Kol. Pol. o godz. 22.

Nowa Rada Powiatowa. Wojewoda stanisławowski Dr. Nakonieczników- Klukowski rozwiązał w bieżacym tygodniu dotychczasowy Tymcz. Zarząd Powiatowy w Stanisławowie i ustanowił równocześnie jako Tymczas. Reprezentację Powiat. Związku komunalnego pod przewodnictwem Starosty powiat. Tymcz. Radę Powiatową, w skład której weszli: Winiarski, referendarz Starostwa i Dzieduszycki, właśc. dóbr jako zastępcy przewodniczącego a jako członkowie: Niedźwiecki, poseł na Sejm, Wójcik, rolnik z Marjampola-wsi, Mencel, właśc. dóbr z Pawełcza, ks. Bosak z Marjampola, Dr. Halpern, właśc. dóbr z Wołczyńca, Tracz rolnik z Sobotowa, Dr. Baczyński, poseł na Sejm, Pawłowski, rzemieślnik z Halicza, Ostapiuk, rolnik z Radczy, Szeparowicz, rolnik z Kołodziejówki, Waryszko, rolnik z Bratkowiec, ks. kan. Stek, Chowaniec, burmistrz miasta, Dąbrowski, kupiec, Ziobrowski, dyrektor M. Kasy Oszczędn., Inż. Dziekoński, Dr. Kozak, naczelnik Urzędu skarb., Dr. Blumenfeld, adwokat, Hafter, prezes Stow. kupców, Dr. Jonas Aleks. adwokat, Dr. Kornbluh, adwokat i Salwach, naczelnik Urzędu skarb. W skład Wydziału powiatowego pod przewodnictwem Stnrosty pow. weszli jako zastępcy Winiarski i Dzieduszycki a jako członkowie: ks. kanonik Stek, Wójcik, Ziobrowski i Dr. Bulmenfeld.

Zwolnienie od kar za zwłokę w płaceniu podatków miejskich. Wobec ciężkich warunków finansowych ludności postanowił dziś Magistrat nie pobierać kar za zwłokę od samoistnych podatków i opłat miejskich zaległych po koniec roku 1929 — o ile zaległości te zostaną przez płatników uiszczone w Kasie miejskiej w czasie do końca maja br.

Filharmonja Praska wystąpi w naszem mieście dnia 26 bm. z jedynym koncertem w teatrze im. Moniuszki.

OGŁOSZENIA

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. III. 1930.

EDWARD BOURDET. 5

PIĘKNY DEBIUT.

Wróciwszy owego wieczoru do domu Lunel zastał depeszę: „Co znaczy ta bajka o chorobie? — pytał Cavaillon.

„Cierpliwości dwa dni jeszcze" — odpowiedział Lunel lakonicznie.

Generalna próba odbyła się wreszcie. Sztuka składała się z pięciu aktów. Pierwszy przyjęto z rezerwą. Drugi zimno. Trzeci wręcz wrogo. Podczas czwartego aktu rozległ się gwizd w sali.

W antrakcie publiczność zachowywała się burzliwie. Jedni śmiali się ironicznie, drudzy protestowali głośno. Nikt nie mógł zrozumieć jakim sposobem takie poronione dzieło mogło być wystawione na pierwszej scenie francuskiej. Pewien zawzięty krytyk proponował protest publiczny.

W tem poruszenie u wejścia na kulisy. Jeden z członków komitetu ukazawszy się przed sceną oznajmił że „sekretarz" autora otrzymał przed chwilą depeszę o jego zgonie.

„Cześć zmarłym"! Cisza zaległa salę. Każdy zajął swoje miejsce. Wysłuchano piątego aktu w skupieniu i kiedy Izabela Arnoux oznajmiła ze łzami w oczach nazwisko zmarłego autora, posypały się oklaski.

Wieść o śmierci poety rozbroiła krytykę, która odniosła się doń wspaniałomyślnie. Nazajutrz, recenzje w pismach napomknęły zlekka o sztuce, ubolewały nad tragiczną śmiercią autora w chwili wystawienia jego pracy pod światło kinkietów. Niektóre pióra posunęły się w łagodności sądu do tego stopnia, że upatrywały nawet w sztuce wartości dramatyczne w zarodku, którym zabrakło czasu i doświadczenia do rozwoju. Naogół więc powodzenie pierwszych kilku przedstawień „Mężczyzny i kobiety" było zapewnione.

*

Kiedy następnego ranka Lunel wyczerpany tylu wrażeniami spał jeszcze w najlepsze, groźna sylwetka Cavaillona stanęła przed nim z zaciśniętemi pięściami i oczyma z orbit wysadzonemi.

— Wstawaj! — zawył — rozprawię się z tobą niezwłocznie!

— Czytałeś dzienniki? Hę? Nie jesteś zadowolony? Hę — pytał Lunel zaspanym głosem.

— Złamałeś moje życie, nędzniku! Trupa ze mnie zrobiłeś, kajdaniarzu! Izabela Arnoux już nie dla mnie! A tak ją kochałem!

— Czeka na ciebie.

— Jakto czeka, łotrze! Wyprawiłeś mnie na tamten świat!

— Uprzedziłem ją, że starszy syn autora „Mężczyzny i kobiety" przyjedzie z pewnością złożyć jej podziękowanie za świetną interpretację głównej roli.

— Starszy syn?... — powtórzył Cavaillon jak echo, zbity z tropu myślą, że jest swoim własnym synem.

— Tak jest. Starszy syn, któremu notabene nikt nie broni pójść w ślady ojca i być również poetą. Widzisz, jak wszystko dobrze się układa!

— Przysięgnij, że czeka na mnie...

— Jako żywo, przysięgam.

— Idę więc, ale, jeżeli skłamałeś, biada ci! — zawołał Cavaillon, zabierając się do wyjścia.

— Poczekaj — zawrócił go Lunel.

— Na co?

Lunel otworzył szufladkę komody.

— Masz — rzekł, znalazłszy to, czego szukał. — Zmień krawat przynajmniej!

I podał mu czarny krawat.

Tłum. C. S.

SPRZEDAŻ WYROBÓW ŻYRARDOWSKICH

została przedłużoną jeszcze tylko na krótki czas we Firmie **Józef STEFANOWICZ** dawniej Roman ZUBIK Lwów, ul. HALICKA 16.

Zawsze NAJPIĘKNIEJSZE KWIATY wazonowe i cięte poleca „WIOSNA" LWÓW RUTOWSKIEGO 1.

STAL i narzędzia wszelkiego rodzaju oraz kompozycję poleca ze składu **L. KONDZIOŁKA** Lwów Kopernika 16 Telefon 70-50.

Warstaty do naprawy dynamo-maszyn, motorów, starterów, akumulatorów i magnesów. Ładowanie akumulatorów samochodow., jak i radjowych po przystępnych cenach. LITWIN WIKTOR, Kopernika 16 w podwórzu. 2110-10

Dla zasiewów wiosennych

jest **TOMASYNA** tysiąckrotnie wypróbowana.

TOMASYNA działa długotrwale, zatem jest tania.

TOMASYNA działa natychmiast jako rozpuszczalna w wodzie glebowej.

TOMASYNA daje wysokie zbiory zboża i okopowych, zapobiega wyleganiu.

TOMASYNA odkwasza glebę, zawiera obok kwasu fosf., 5% skutecznego wapna.

Zamówienie Tomasyny na czas jest konieczne.

Józef KARRACH, Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i prospekta darmo i opłatnie.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE

RADJOSŁUCHACZE!

Tel. 54—17.

Uzyskują najlepsze audycje używając akumulatorów i Anodówek z fabryki **Akumulatorów „EKA"** Lwów, Kopernika 18, w podwórzu.

Wszędzie do nabycia. 2117-10



NALEŻY STOSOWAĆ

Crème Simon

na skórę wilgotną po umyciu.

Nie zawierając składników tłustych, krem ten rozpuszcza się przy zetknięciu z wodą i wystarczy lekki masaż, aby wniknął w pory skóry. Wówczas wysuszyć ręcznikiem i przypudrować lekko **Pudrem Simon'a.** Przez umiejętne stosowanie Kremu Simon'a unikniecie błyszczenia twarzy i zachowacie świeżą cerę młodości.

Crème, Poudre & Savon Simon PARIS

Choroby płucne są uleczalne.



Gruźlica płuc, Suchoty, Kaszel suchy. Kaszel śluzowy, Nocne poty. Katar oskrzeli. Katar krtani. Zaflegmienie. Krwotok gwałtowny. Krwioplucie. Ciężkość. Rzężenie astmatyczne. Klucie w boku i t. d. **są uleczalne.**

JUŻ TYSIĄCE OSÓB ZOSTAŁO WYLECZONYCH.

Proszę żądać mojej książki pt. książki p. t. **„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"**, który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęło kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS otrzyma każdy mo ją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki **doświadczonego lekarza.** Książka ta dodaje otuchy i **radości życia** i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin, — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. — Oddział 665.

Koncesjonowane **BIURO PORADY** w sprawach **Wojskowych i Poborowych** Lwów, ul. Kołłątaja 4 schody 5 parter.

MIESZKANIA przyprowadza do czystości tylko Zakład „NEWEGO" LWÓW, JAGIELLOŃSKA18. Telef. 36-51. Czyści brudne ściany i sufity — malowane i tapetowane — drogą suchą, wióruje, froteruje posadzki, tępi owady w mieszkaniach. Ceny przystępne. Baczność na firmę. 2574-5

„OLLA" PREZERWATYWY ?.! jak jedwab delikatne jak żelazo trwałe jedynie tylko „OLLA" Są tak doskonałe!

Szlifiernia SZKŁA i LUSTER

Sp. z ogr. odpow.

Lwów Podlewskiego 8 poleca lustra i szkła w największym wyborze.

L. 1164/30.

Urząd miejski w Zabłotowie rozpisuje niniejszem

Konkurs

na przeprowadzenie częściowej kanalizacji i budowę chodników w Zabłotowie.

Plany i kosztorysy przejrzeć można w Urzędzie miejskim w godzinach urzędowych. Oferty mają być wniesione do końca marca 1930 r.

Burmistrz:
2696-3 Buszyński w. r.

KAZNODZIEJE, MÓWCY, ŚPIEWACY, spróbujcie **PASTILLES VALDA,** sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą **VALDA.** Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

KRZEMIENIECKI, Obwodowa 7.
DORZAWETZ S., Mikołaja 15.
POSAMENT, Sienkiewicza 11.
KINTZI JAN, Dąbrowskiego 9.
STOLLER LUDWIK, Św. Zofji 57.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 7 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.